Ner 95. Kraków, Niedziela 26 Kwietnia 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj	złr. 2 50
Od 1 Maja do 30 Czerwca 1891 .	„ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj	marek 6
Od 1 Maja do 30 Czerwca 1891 .	„ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: *Podręcznik prawniczy*, książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką 2 złr. 70 centów; *Ramoty Augusta Wilkońskiego*, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, 2 złr. 50 ct.; *Lituanię Grottgera*, 6 fototypij, 2·25 złr.; *Wojna - Padół łez*, 11 obrazów heliograwurowanych, z przesyłką 4·30 złr.; *Dzieła Wincentego Pola*, 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15·80 złr.; *Nauka obyczajowa dla ludu*, X. Grzegorza Piramowicza, cena 20 ct.; Surzyński: *Harfiarz*, zbiór pieśni patryotycznych i narodowych na 4 głosy męskie, zamiast 2 złr., tylko 1 złr. 50 ct.

Przegląd polityczny.

Kraków 25 kwietnia.

Jak się dowiaduje *Wiener Allg. Ztg*, rozpocznie się dyskusya adresowa w pełnej Izbie w piątek 8 maja. Obecnie czynione są starania, aby trzy wielkie partye parlamentarne (lewicę, klub Hohenwarta i Koło polskie) skłonić do zgodzenia się na wspólny adres. Przyszłe posiedzenie komisyi adresowej zostało podobno odroczone na wtorek. Plener przedłoży komisyi osobny projekt adresu, ale według informacyi powyżej cytowanego dziennika, nie można jeszcze stanowczo twierdzić, że z tym projektem wystąpi lewica w pełnej Izbie, gdyż także w gronie partyi niemiecko-liberalnej objawia się skłonność głosowania za projektem referenta p. Bilińskiego.

Sejm pruski ukończył we czwartek trzecie czytanie projektu ordynacyi dla gmin wiejskich. W ostatniej chwili skrajni konserwatyści usiłowali dołączyć do ustawy niemożliwy dodatek. Landrat Bohtz chciał, żeby posiedzenia Rad gminnych były tajne i rozpoczął w tej sprawie niezmordowaną polemikę z ministrem Herrfurthem i posłem Rickertem. — Ostateczne głosowanie odłożone zostało na dzień wczorajszy. Za projektem oświadczyło się 327 głosów; przeciwko niemu głosowało 23 posłów.

Natychmiast po załatwieniu prac parlamentarnych kanclerz Caprivi zwoła po raz pierwszy Radę kolonialną, ustanowioną 10 października z. r. Liczba jej członków nie przekroczy dwudziestu; wyznaczeni zaś będą częścią przez wielkie Towarzystwa kolonialne, częścią przez samego kanclerza. Przedmiot rozpraw jeszcze nie jest stanowczo ułożony; obradom przewodniczyć będzie kierownik oddziału kolonialnego w urzędzie spraw zagranicznych, tajny radca legacyi Dr Kayser. Równocześnie z Radą kolonialną zaprowadzona będzie stała komisya, złożona z trzech członków, w której będzie zasięgał zdania oddział kolonialny w kwestyach wątpliwych i trudniejszych.

Z Rzymu donoszą o pogłosce, że rząd włoski zamierza odwołać obecnego reprezentanta swojego w Waszyngtonie markiza di Francavilla, i powierzyć nadzór nad interesami Włoch w Stanach Zjednoczonych poselstwu angielskiemu, albo niemieckiemu. Równocześnie jednak uważają pogłoskę tę za nieuzasadnioną. Rząd włoski, zanim uczyni w tej sprawie jakikolwiek nowy krok, musi czekać na dalsze postępowanie rządu Stanów.

Były bulanżysta poseł Naquet, który obecnie bawi w Rzymie, miał podobno rozmowę z markizem Rudinim, w której włoski prezydent ministrów oświadczył, że odnowi trójprzymierze, ale będzie się starał nadać mu mniej zaczepny charakter, niż to uczynił Crispi. W kołach włoskich opowiadają, że takie same zapewnienia złożył Rudini wobec innych osób.

W poniedziałek rozpoczną się ponownie posiedzenia Izb francuskich. W miarę zbliżania się tej chwili, mnożą się protesty stowarzyszeń, izb handlowych i dzienników przeciw ochronnocłowym zamiarom większości Izby, której przywodzi Meline. W Paryżu przyjęło Stowarzyszenie obrony interesów handlu, jednomyślnie rezolucyę uznającą konieczność manifestacyjnego wystąpienia przeciw zamiarowi podniesienia ceł. Jednocześnie wezwało stowarzyszenie to wszystkie izby handlowe, aby się w tej mierze porozumiały z towarzystwami handlowemi marsylijskiemi. W Bordeaux zebrało się także liczne zgromadzenie, zwołane przez miejscową ligę handlową i uchwaliło rezolucyą, oświadczającą się przeciw wnioskom komisyi taryfowej, zmierzającym do podwyższenia ceł. Z dzienników występują przeciw cłom ochronnym przedewszystkiem *Autorité*, organ Cassagnaca i *Justice* i ostrzegają przed złemi skutkami, jakie dla Francyi z przesady w tym kierunku wyniknąć mogą.

Dotychczasowy poseł do Izby niższej parlamentu angielskiego, z okręgu Woodstock liberalny unjonista Maclean złożył mandat skutkiem objęcia państwowego urzędu. W jego miejsce wybrano przed kilkoma dniami konserwatywnego Morrella przeciwko Gladstończykowi Bensonowi większością 688 głosów. Wynik ten wywołał w kołach unjonistycznych wielkie zadowolenie; nie spodziewano go się wcale. — Dzienniki liberalne, jako przyczynę klęski podają okoliczność, że kandydat liberalny aż do ostatniej prawie chwili przebywał za granicą. Niemały także udział w niepowodzeniu przypisują agitacyom Parnella. W Londynie mniemają, że jeżeli reszta wyborów uzupełniających wypadnie równie pomyślnie dla rządu, parlament niezawodnie będzie w jesieni rozwiązany.

Rząd lorda Salisburego stara się tymczasem popularnemi projektami pozyskać sympatyę u wyborców; do takich projektów należy zamiar zniesienia wszelkich opłat szkolnych, zaczem głosować będą zarówno konserwatywni, jak i liberalni.

Parnell zbliża się coraz bardziej do stronnictwa konserwatywnego. W poniedziałek wypowiedział w miejscowości Ballina mowę, w której posunął się aż tak daleko, że zaczął chwalić sekretarza stanu dla Irlandyi, p. Balfoura, a głównie dlatego, żeby dokuczyć Gladstonowi. Parnell dowodził, że Balfour zniżył irlandzkie czynsze dzierżawne w przeciągu trzech lat o 40%; Gladstone przez przeciąg lat siedmiu potrafił je zredukować tylko o 17%. Z tego wynika, że działalność Balfoura jest dla Irlandyi materyalnie korzystniejsza, niż Gladston'ea.

Z Aten donoszą w sposób bardzo stanowczy, jako wiadomość, pochodzącą ze źródeł urzędowych, iż rząd bułgarski zamierza w tych dniach formalnie wezwać Portę, żeby uznała księcia Ferdynanda. W razie, gdyby Porta odmówiła temu żądaniu, Bułgarya ogłosi sama swoją niezawisłość.

W Massawie krąży pogłoska, że francuski ajent Chefneux, — ten sam, który w listopadzie 1890 r. przybył do króla Menelika z piętnastoma działami i francuskim porucznikiem artyleryi — zawarł z Menelikiem francusko-abisyński traktat polityczny i handlowy. Tekst tego traktatu zabrał z sobą do Paryża ów porucznik artyleryi, który dnia 10 kwietnia odjechał z Zeili. Jeżeli ta pogłoska zgodna jest z prawdą, gabinet Rudiniego będzie się musiał zdecydować na poważną akcyę nietylko z królem Menelikiem, ale i z rządem francuskim. Niewątpliwie spotka Francya ze strony Anglii także opór w przyprowadzeniu do skutku zamiarów swoich względem Abissynii.

Times donosi z Valparaiso pod dniem 22 b. m.: Przy sposobności otwarcia nowo wybranego kongresu w Chili, odczytane będzie orędzie prezydenta Balmacedy, zapewniające, że w pośród ludu niema ruchu sprzyjającego rewolucyi. Marynarka mimo wszelkich usiłowań nie zdołała obalić rządu; udało jej się tylko zakłócić porządek publiczny i dokonać rozlewu krwi. Rewolucya ma charakter antydemokratyczny.

Korespondencya „Czasu."

Kijów 19 kwietnia.

(*/*) Nie ulega już wątpliwości, że rząd zajmie się w przyszłości gorliwiej, niż dotąd bywało, kwestyą fachowego wykształcenia rolników. Departament rolnictwa i przemysłu rolniczego w ministerstwie dóbr państwa nietylko w teoryi kwestyę tę omówił należycie, ale postanowił przystąpić do zrealizowania odczuwanej powszechnie potrzeby — wykształcenia niższego i średniego stanu rolniczego. Uchwalono założyć na razie około 20 szkół rolniczych w różnych miejscowościach cesarstwa, a przedewszystkiem w tak zwanym „kraju południowo-zachodnim," to jest na Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Mniemamy, że rządowi chodzić w tym wypadku będzie li tylko o polepszenie w ogóle doli ludności rolniczej, a nie o jakieś uboczne, narodowo-społeczne cele.

Pewien jednak niepokój w tym względzie wywołała korespondencya z Kijowa do *Nowoje Wremia* znanego publicysty Liprandiego, piszącego pod pseudonimem „Wołyńca," który podsuwa sferom decydującym myśl zużytkowania szkół rolniczych w naszym kraju w interesie systemu rusyfikacyjnego. W razie nadania podobnego kierunku fachowym szkołom rolniczym, rolnicy-Polacy byliby oczywiście pozbawieni tego dobrodziejstwa. P. Liprandi powtarza przy tej sposobności oklepaną starą piosenkę o powolnem funkcyonowaniu aparatu rusyfikacyjnego, chociaż przyznaje, że od lat 25 liczba Rosyan w tym kraju znacznie urosła, albowiem przybyło tutaj z głębi carstwa wielu urzędników, wojskowych, nauczycieli, lekarzy, a nawet większych właścicieli ziemskich. Ale — zdaniem jego — system rusyfikacyjny wówczas tylko wyda upragnione owoce, jeżeli znajdą się tutaj w dostatecznej liczbie dzierżawcy i administratorowie dóbr ziemskich narodowości rosyjskiej. Dotychczas ta kategorya ludzi nietylko w dobrach panów polskich, ale i rosyjskich, rekrutowała się prawie wyłącznie z Polaków i Żydów. Projektowane szkoły rolnicze powinny — zdaniem p. Liprandiego — brakowi temu zaradzić. Na tę okoliczność radzi zwrócić w chwili obecnej szczególniejszą uwagę, albowiem załatwienie kwestyi serwitutowej wpłynie w znacznej mierze na powiększenie liczby folwarków wydzierżawianych i administrowanych.

Przyznać należy szanownemu korespondentowi *Nowoje Wremia* wielką dozę naiwności i nawet nieznajomości Rosyi właściwej. Chociaż szlachta rosyjska po wsiach zwykle nie siedzi i zarządem dóbr swych wcale się nie zajmuje, to jednak nie wytworzyła się tam klasa rządców dóbr i dzierżawców pochodzenia rosyjskiego. Śmiało twierdzić mogę, że 9/10 wszystkich administratorów w Rosyi właściwej należy bądź to do narodowości niemieckiej, bądź polskiej. Słyszałem z ust niejednego szlachcica rosyjskiego, że najgorszym elementem wśród administratorów dóbr — jest administrator Rosyanin. A pomimo to p. Liprandi spodziewa się, że kilka szkół rolniczych potrafi stworzyć w naszym, od wieków rolniczym kraju klasę ludzi, jakiej sama Rosya nie posiada! Przy tej sposobności winienem nadmienić, że liczba oficyalistów wiejskich wzrosła u nas ostatniemi laty niepomiernie wskutek bankructwa wielu mniejszych właścicieli ziemskich i dzierżawców. Na tegoroczne kontrakty kijowskie zgłosiło się około 3000 oficyalistów wiejskich, szukających służby, z nich zaś zaledwie dziesiąty mógł znaleść to, czego pragnął.

Pierwszych dni kwietnia (20 marca s. s.) b. r. sądzono w tutejszym sądzie pokoju 12 sztundystów stanu włościańskiego i mieszczańskiego. Jeszcze w końcu roku minionego dano znać policyi, że w niektórych domach gromadzą się wyznawcy tej sekty, czytają głośno Pismo święte, słuchają kazań i odmawiają modlitwy. Wówczas wezwano kilku z nich i zażądano zobowiązania na piśmie, że zgromadzeń tych odbywać nie będą. Pomimo to zgromadzenia odbywały się, jak dawniej. D. 15 marca wpadła policya do mieszkania włościanina Stefana Pikanowa i aresztowała 15 mężczyzn i 5 kobiet, słuchających z wielkiem skupieniem ducha swego predykanta. — Otóż 12 z liczby aresztowanych skazał sędzia pokoju na 40 rubli grzywny, lub w razie niemożności zapłacenia takowej na dwa miesiące więzienia. Wogóle ostatniemi czasy chwycił się rząd bardzo energicznych środków przeciwko „sztundzie", podejrzywanej o sympatye niemiecko-luterskie. Rozwielmożnienie się „sztundy" w tych stronach przypisuje św. Synod zgrzybiałemu wiekowi metropolity Platona, któremu najpierw dodano koadjutora, a obecnie, jak słychać, polecono usunąć się całkowicie ze swego stanowiska. Ustępujący metropolita zajmował się więcej polityką, niż sprawami swej owczarni; wdzierał się podczas wizytacyj swej metropolii do kościołów katolickich, bywał corocznie na posiedzeniach słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności w Petersburgu, marzył o rewindykacyi Rusi Czerwonej, a do swego tytułu „metropolita kijowski" dodawał zwykle: „i halicki".

Kijów zaczyna przybierać coraz bardziej charakter wielkiego, europejskiego miasta. Zarząd miejski rozpoczyna w tych dniach przygotowawcze roboty do budowy kanałów. Przedsiębiorstwo to wezmą w swe ręce żydzi pod firmą angielskiego inżyniera Schona. Również miasto nasze otrzyma i elektryczne oświetlenie. W pobliżu teatru przystąpiono już do budowy stacyi centralnej, kosztem 67 tysięcy rubli. D. 13 sierpnia teatr będzie już oświetlony.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów po uchwaleniu prowizoryum budżetowego, przystąpiono do wyborów.

Do komisyi budżetowej zostali wybrani pp.: Beck, hr. Belcredi, bar. Bezecny, ks. Konstanty Czartoryski, bar. Czedik, Dumba, hr. Falkenhayn, Gögl, Habietinek, Hartel, bar. Helfert, bar, Hye, opat Karl, ks. Khevenhüller, bar. Königswarter, ks. Alfred Liechtenstein, hr. Montecuccoli, bar. Pusswald, bar. Reinelt, bar. Sochor i hr. Wodzicki.

Do komisyi dla zbadania przedłożenia w sprawie reformy studyów prawniczych, wybrani zostali pp.: bar. Helfert, Jagicz, Maassen, Rakwicz, Randa, Stöger, Stremayr, Unger i Zoll.

Do komisyi adresowej w miejsce Arnetha, który z tej komisyi wystąpił, został wybrany Dumba.

Izba poselska przekazała komisyi budżetowej wniosek Trojana, w sprawie przyznania zasiłków państwowych z powodu klęski, wywołanej w Czechach przez powódź.

Dep. Richter motywował swój wniosek w sprawie zniesienia zakazu wprowadzania amerykańskiej latorośli winnej. Po dłuższej dyskusyi przekazano ten wniosek osobnej, z 24 członków wybrać się mającej komisyi.

Pierwsze czytanie wniosku Kindermanna względem obniżenia cła na kawę i naftę uchylono z porządku dziennego.

Dep. Schlesinger motywuje swój wniosek w sprawie zapobieżenia silnemu rozwojowi dymu przy wszelkich przedsiębiorstwach fabrycznych. Wniosek przekazano komisyi przemysłowej.

Dep. Marchet uzasadnił wnioski swe o przyznanie ulg i zapomóg właścicielom winnic, którzy ponieśli znaczne straty wskutek szkód, wyrządzonych przez phyloxerę, oraz domaga się zniesienia ustawy z 15 czerwca 1890 r. Mowca uznaje życzliwość rządu dla tej sprawy, ale sądzi, że należałoby energiczniejszą rozwinąć działalność. Wnioski przekazano wybrać się mającej osobnej komisyi dla uprawy winnic.

Dep. Kokoschinegg uzasadnia swój wniosek w sprawie zmiany § 3go ustawy z 9 marca 1873 r., dotyczącego procentów zwłoki przy podatkach bezpośrednich, a mianowicie zmiany w tym duchu, aby procenta zwłoki od każdych 100 złr. i za każdy dzień wynosiły 1 centa. Dep. Kozłowski zaznacza, że inicyatywa w tej sprawie wyszła od Koła polskiego, które już na poprzedniej sesyi podobny wniosek postawiło. Wniosek przekazano komisyi podatkowej.

Dep. Hajek motywuje swój wniosek w sprawie zmiany ordynacyi przemysłowej, a w szczególności względem oznaczenia niedzielnego i świątecznego wypoczynku, oraz określenia czasu pracy dla kupieckiego personalu pomocniczego. W tym przedmiocie zapisało się do głosu kilku mowców, którzy przemawiać będą na następnem posiedzeniu.

Dep. Gessmann i tow. wnoszą zmianę ordynacyi wyborczej do Rady państwa w duchu zaprowadzenia bezpośrednich wyborów z gmin wiejskich.

Dep. Posch i tow. wnoszą zniesienie ustawowego postanowienia, iż wkładki dla małoletnich w kasach oszczędności nie mogą przekraczać kwoty 500 złr.

Dep. Peschka i tow. czynią wniosek w sprawie ochrony zagrożonej ruiną uprawy lnu.

Dep. Hagenhofer i tow. wnoszą, aby wezwać rząd, iżby zawarł z rządem węgierskim umowę względem dostarczania taniej soli bydlęcej.

Dep. Habermann i tow. wnoszą utworzenie fizykalno-technicznych stacyj doświadczalnych.

Dep. Peez i tow. wskazują na mającą wejść w życie z d. 1 lipca nową taryfę towarową na kolejach państwowych i interpelują ministra handlu względem zarządzeń, jakie poczyni, aby uchyloną została nierówność co do wysokości taryf na kolei południowej.

Dep. Fürnkranz i tow. wnoszą zmianę ordynacyi wyborczej do Rady państwa.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się w poniedziałek d. 27 b. m.

Ksiądz Jan.

POWIEŚĆ

(16) przez ***Abgar-Sołtana.***

(Ciąg dalszy).

Józefowa była uszczęśliwiona naszem wzbogaceniem, ale ponoś jeszcze szczęśliwszą i dumniejszą się czuła z moich dobrych postępów w szkole. Kolegów moich poczciwa staruszka umieściła w swem sercu tuż obok mnie i największą przyjemność jej to robiło, gdy mogła nas przyjmować i traktować przysmakami. W podobnych wypadkach rozradowane kobiecisko starało się zabawić nas opowieściami ze swego życia. Słuchaliśmy ochotnie.

Z surową przedmiotowością przesuwała ona przed naszemi oczyma obrazy z urozmaiconego garnizonowego i obozowego życia. Polska wieśniaczka i żarliwa katoliczka wyszła za mąż za chłopaka młodego, sąsiada swych rodziców; w niespełna rok później męża jej wzięto do wojska, nie chciała go opuścić i rozpoczęła uciążliwą wędrówkę po obszarze niezmierzonego państwa; wlokąc się za pułkiem, zwiedziła ona większą część carskiej imperyi; śniegi Riazaniu, stepy Turkiestanu i lodowce Kaukazu widziały tę biedną kobietę, która piorąc i prasując bieliznę oficerom, zarabiała na skromne utrzymanie uczciwego żywota.

— Gdym mego nieboszczyka Józefa pochowała — mawiała, ocierając łzy — gdy umarł biedaczysko, strawiony zgniłą gorączką w tej pogańskiej ziemi — byłabym przepadła, gdyby nie łaska naszej ś. p. pani, waszej matki paniczu złoty.

— Jakże dawaliście sobie radę pani Józefowo? — zapytywał Kazio, którego opowieści te najwięcej zawsze zajmowały.

— Ha! paniczu, Bóg mi tak już dopomagał... Szczęście moje było, że dzieci nie miałam nigdy. No i to, że mnie Bóg nie obdarzył urodą; gdybym była piękną, to trudnoby było przeżyć uczciwie... Boże odpuść grzechu, ale nad przystojnemi „sołdatkami" strasznie panowie oficerowie zbytkowali i mężowie cierpieć musieli, bo co żołnierz może naprzeciw oficera.

Ze zmianą stosunków majątkowych, mój ojciec pozawiązywał rozleglejsze stosunki, między innymi zapoznał się z kilku szlachcicami polskimi, których majątki leżały w okręgu, należącym do jego jurysdykcyi. Panów tych zaprosił pewnego razu na obiad. Z rosyjskich urzędników nie było nikogo, z mieszkańców naszego miasteczka tylko doktór i trzech oficerów ułańskich, należących do szwadronu tu stojącego; my wszyscy trzej należeliśmy również do współbiesiadników. Pomimo tego, że dopiero miałem czternasty rok, zmysł spostrzegawczy rozwinął się był we mnie niezwyczajnie; przedewszystkiem lubiłem obserwować ludzi. Polscy panowie, znajdujący się owego dnia przy obiadowym stole mego ojca, zwrócili mą baczną uwagę. Nasamprzód, mimo nalegań gościnnego gospodarza, nie pili prawie zupełnie wina, następnie nie dali unosić się ożywieniu i mówili bardzo mało; robili na mnie takie wrażenie, jakby się bali — powiedzieć za wiele.

Była to epoka pierwszych ruchów na półwyspie bałkańskim, poprzedzająca na kilka lat naszą ostatnią wojnę z Turcyą; oficerowie byli bardzo zajęci temi ruchami, już wówczas przepowiadali, że musi się to skończyć wojną i rozpływali się w uniesieniu, malując w idealnych barwach przyszłą szczęśliwość ogólno-słowiańskiej rzeszy pod berłem cesarza Wszechrosyi.

Polacy potakiwali ruchem głowy, słowami jednak nie wyrażali swego zdania.

Ojciec tylko jeden rzekł, że nie ma zupełnie nadziei, aby ludzie kierujący wówczas nawą państwową w Rosyi mogli przyczynić się do szczęścia Słowiańszczyzny.

— Przybędzie tylko cesarstwu kilka nowych gubernij — mówił, zapalając się — a południowi Słowianie dostaną się z pod korbacza tureckiego pod nahajkę kozacką...

Przy słowach tych zauważyłem, że szlachcice spojrzeli po sobie, a wyraz przykrego zdziwienia i rosnącej nieufności wypiętnował się na ich marsowych i otwartych obliczach. Ojciec mówił dalej, przechodząc z niezwykłego u niego zapału w codzienną apatyę:

— Zresztą, co mnie tam te pastuchy nierogacizny i drobni „torgowce" obchodzą. Wszystko mi jedno, kto ich dusić będzie, nie ten, to ów, jest to ponoś bydło, przeznaczone na to, by go zawsze ktoś obcy pasł. Pal ich tam czart!

W tej chwili jeden z Polaków, mrugnąwszy do drugiego znacząco, powstał i uroczyście wzniósł „zdrowie Najjaśniejszego Pana". Wszyscy z udanym zapałem wypróżnili kielichy szampańskiego wina. Przy stole zapanowało głębokie milczenie.

Wnet po obiedzie polscy goście pożegnali gospodarza i opuścili nasz dom, ojciec z oficerami zasiadł do partyi bezika. Był podniecony libacyami i rozdrażniony zachowaniem się szlachciców. Z drugiego pokoju słyszałem, jak mówił do swych partnerów:

— Dziwny naród! cienia się własnego boją. Czyś uważał rotmistrzu, jakie miny porobili, gdym o tych posłuchach z za Dunaju mówił? Wiem, że rządu nie cierpią, a starają się uchodzić za najwierniejszych poddanych cesarza. Pfe! nie lubię hipokryzyi.

— Nasza to ponoś wina — odrzekł oficer. — W każdym Rosyaninie widzi Polak szpiega i zbira, nic dziwnego, że się kryją, bojąc się wpaść w pułapkę. Posłuchajno, jak się im język rozwiąże, jak zaczną rozprawiać *ad duszi*, to w kąt nasze liberały; za swą rzeczpospolitą oddaliby ostatnią kroplę krwi. Od niech się nam uczyć, żeby my mieli takich ludzi, to pewno kamarylla nie rządziłaby nami, jak trzodą owiec... Zresztą *czort pabieri!* Osip Iwanowicz, każ duszko dać butelkę likieru! Trzeba strapienie w kieliszku topić.

Wiedziałem, co to znaczy. Wnet rozpoczęła się pijatyka na dobre i gra hazardowna.

Zostawiwszy ojca z gośćmi, poszedłem do Stasia.

. . . .

Drugi rok moich nauk szkolnych niczem prawie nie różnił się od pierwszego. Upamiętnił on się tylko w moich wspomnieniach awanturą, jaką zrobiłem z pewnym popowiczem, naszym kolegą.

Teofil Zalinskij był bratańcem naszego nauczyciela schyzmatyckiej religii, Aleksandra Zalińskiego. Tego nauczyciela nienawidziliśmy wszyscy serdecznie, był to bowiem typ fałszywego bizantyńskiego mnicha-ascety. W klasie i na ulicy robił wrażenie męczennika, nazywaliśmy go przez ironię „zatwornikiem".*) Wszyscy jednak wiedzieliśmy doskonale, że nocami, w ukryciu, wyprawia sobie orgie i był człowiekiem najgorszego życia.

Bratanek tego tartufa, a nasz kolega, spełniał przy stryju podłą służbę donosiciela i szpiega. Umiał on wśliznąć się na każdą „kwaterę" i wymyszkować, co tam się dzieje; nasze mieszkanie było przedmiotem najpilniejszej jego uwagi. Zjawiał się nie wiedzieć kiedy i po co i znowu znikał, by za pół godziny powrócić. Jak później przekonaliśmy się, podejrzywał on nas, że mamy u siebie polskie książki, i chciał koniecznie podejść nas niespodzianie i zdradzić przed stryjem.

W dodatku do szlachetnego rzemiosła szpiega uprawiał on jeszcze sport żebraczy; umiał sprytnie i niepostrzeżenie przymówić się do wszystkiego i wyłudzał od nas mnóstwo fraszek i drobiazgów.

Kosztowne te i niemiłe wizyty dokuczyły wreszcie nam wszystkim; postanowiliśmy: bądź co bądź pozbyć się go z mieszkania.

Pewnego wieczoru zajęci byliśmy czytaniem jakiejś nowej książki, przysłanej Adasiowi przez jego matkę; Wiktorek, młodszy brat Stasia, pierwszo-klasista, stał na kurytarzu na warcie, story w pokoju były szczelnie pozapuszczane; czytaliśmy zawzięcie, głośno, jeden po drugim, kolejno. Nagle wpadł Wiktorek z doniesieniem, że ktoś pod oknem podsłuchuje. Książkę natychmiast odniósł Adaś do panny Anieli, a ja tymczasem z kijem wypadłem na dziedziniec i ujrzałem, jak cień jakiś zpod okien umykał ku furtce; pogoniłem za nim i udało mi się raz dosięgnąć go kijem po plecach.

Nazajutrz pierwsza lekcya przypadała właśnie na naukę religii. Pop wszedł zirytowany, wyniszczona rozpustą twarz jego mieniła się jakiemiś błękitno zielonemi cieniami. Po odmówieniu modlitwy odrazu zwrócił się do mnie — powstałem w ławce.

— Wyjdź z ławki na środek — wrzasnął — w ławce ci podpowiadają.

Wyszedłem. Zadał mi pytanie; ani słowa nie odpowiedziałem, lekcyi bowiem nie uczyłem się zupełnie.

— To lekcyi nie umiesz — wołał nieludzkim głosem — „zakon bożyj" śmierdzi ci, jaśnie wielmożny paniczu, a z polaczkami książki polskie rewolucyjne, zakazane czytasz. Ruszaj mi na miejsce parszywa owco, a ja ci przepowiadam, że nareszcie cierpliwość władzy się wyczerpie i dla przykładu ukarzą cię publicznie, ukarzą cię pletniami.

Zakipiało we mnie, nie mógłem się powstrzymać i głośno krzyknąłem:

— Nikt nie ma prawa mnie bić, jestem szlachcicem!

— Zobaczymy! — odrzekł pop, i tymczasem historya na tem się skończyła.

Nie mógłem się jednak uspokoić; nieznane mi przedtem uczucie opanowało moje ciało, krew strasznym warem krążyła w żyłach, zaciskałem konwulsyjnie pięści, usta aż do krwi gryzłem. Czułem, że dochodzę do szaleństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

*) *Zatwornik*, nazwa rosyjska, dawana owym świętym cerkwi schizmatyckiej, którzy za życia kazali się — jak mówi podanie — zamurowywać w ciasnych celach lub pieczarach i tam, karmieni z dobroczynności pielgrzymów, oczekiwali śmierci.

Głos z Warszawy.

Z dobrego źródła dochodzi nas pismo, które jest wyrazem przekonań, jakie biorą przewagę w opinii warszawskiej różnych sfer miasta, a nawet wśród młodzieży uniwersyteckiej znajdują uznanie. Oto główne ustępy tego pisma, krążącego po Warszawie:

„Nadchodzi pamiętny, a ważdy dzień dla nas: Stuletnia rocznica Konstytucyi 3-go maja! Tutaj, gdzie nam nie wolno w dniu tym, ani radości, ani nadziei okazać, oddawna już zajmuje wszystkich myśl, jakby dzień ten uroczysty przejść powinien i jak przejdzie.

„Zasypani jesteśmy domowemi i zadomowemi odezwami — wszystkie one przypominają nam dzień ów, ale nie wszystkie jednakowo każą dzień ten święcić. Z zagranicy nadesłane proklamacye nie zachęcają wprawdzie wprost do demonstracyi, ale wskazują miejsca, upamiętnione uroczystościami 1791 roku i pośrednio skłaniają publiczność naszą do tłumnego ich zwiedzania w dniu uroczystym. Odezwy miejscowe przywodząc również świetne wspomnienia narodowej ustawy naszej, wyraźnie wzywają ogół do powstrzymania się od wszelkich objawów, któreby nas na ciężkie wystawiły następstwa. Cóż mamy począć wobec tej alternatywy? Za którym pójść głosem? Czyjej rady usłuchać? Czy dać się uwieść uczuciu i nie myśląc co będzie jutro, tłumnem, a gwarnem wystąpieniem przypominać się ciemięzcom i przypominać się światu? Czy też stłumiwszy w głębi serca wszelką namiętność — pójść za głosem rozsądku i milczeniem tylko protestować?

„Pytanie to rozbieraliśmy niejednokrotnie w licznych gronach. To, co wskazuje doświadczenie prawdziwych patryotów niechaj będzie cierpliwie i poważnie wysłuchanem i dosięgnie jaknajszerszych kół ludności Królestwa Polskiego i krajów zabranych.

„Urządzając jakąkolwiok demonstracyę czynną w dzielnicach polskich, podległych Rosyi, dodajemy tylko racyi bytu systemowi zgnębienia. W ręku ciemięzców leży dyskrecyonalna władza albo surowego i bezwzględnego stłumienia i ukarania wszelkich objawów, uważanych przez nich za nieprawne; albo też skorzystania z uniesień naszych, rozdmuchania ich i doprowadzenia do takich granic, aby módz podjąć z podwójną siłą dzieło eksterminacyi.

„Ta druga droga wyda się władzom naszym korzystniejszą, bo dałaby im sposobność i asumpt do większego ucisku. Demonstrując czynnie, staniemy się narzędziem podszczuwaczy rządowych, którzy tam nas popchną, gdzie sami zechcą, gdzie im będzie najdogodniej.

„Zastanówmy się nad tem bliżej i wyobraźmy sobie, co zajść może, jeśli chcielibyśmy koniecznie 3 maja dać znak życia jawny i głośny. Jeden okrzyk prowokatora wywołać może burzę, a po niej spadną nowe plagi na kraj i przybędzie ofiar bezcelowych.

„Spojrzmy na szerszy widnokrąg: czy się odezwie jakie echo życzliwe gdziekolwiek, na nasz krzyk rozpaczy? Czy wyciągnie ktokolwiek do nas rękę nie już pomocy, ale choćby współczucia? Cały świat korzy się dziś przed wielkością naszych prześladowców.

„Cóż więc czynić 3 maja? Oto nasza odpowiedź! Przynosi wam jej głos ludzi, którzy przeżyli i przecierpieli lata 1863, 1864, 1865..., którzy przebyli czynnie więzień i Sybiru piekło, wygnania, upokorzeń, nędzy i mąk wszelkich. Wysłuchajcie jej, zastanówcie się i uwierzcie, że długie nad nią myślenie i długie, a ciężkie doświadczenia upoważniają nas do jej wam polecenia.

„Drogie wspomnienie świętego na zawsze dla nas dnia, obchodzić wypada tak, jak człowiek poważny, a głęboko czujący święci pamięć najdroższego skarbu: milczącą boleścią. Niech w dzień ten nikt nie myśli o zabawie i rozrywce; niech teatra, koncerta, przechadzki publiczne, restauracye i szynki będą puste. Ponieważ to dzień niedzielny, niech magazyny, od największych do najmiejszych będą przez cały dzień zamknięte. Kto chce być w kościele, niech wysłucha rannej mszy i wraca do domu, a tam niech z rodziną lub przyjaciółmi odświeży wspomnienia dziejowe z przed wieku. Niech rozmyśla nad tem, co czynić jutro i pojutrze i przez całe życie, aby pracą swą przyłożyć się do utrzymania tego, co nam najdroższe.

„Z rokiem bieżącym rozpoczynają się stuletnie rocznice najsmutniejszych chwil upadku Polski. Kilka lat następnych będą wiekowemi rocznicami prawdziwych dni krzyżowych przeszłości naszej Jeśli nam nie brak sił i śmiałości, poświęćmy je zmianie wewnętrznej i poprawie życia. Pracujmy i oszczędzajmy. Kształćmy się i czytajmy więcej! Nie siejmy niezgody pomiędzy klasami i wyznaniami. Nie dopuszczajmy do społeczności naszej obcych doktryn z zachodu, czy ze wschodu, ale strzeżmy Znicza narodowych uczuć.

„Oto są jedyne demonstracye, godne prawego Polaka. Tych nam nikt nie zabroni, a owoców ich nikt nie wydrze. Na fajerwerki dziś nie czas. Objaw chwilowego zapału to marna błyskawica, po której tem większe ciemności nastają.

„Rodacy! weźcie to do serca, nie wolno nam raz jeszcze zgrzeszyć lekkomyślnością.

„Jedna chwila niebacznego uniesienia gubi najszlachetniejsze jednostki! niewinny wybuch uczuć sprowadza niepowetowane klęski na całe społeczeństwa i narody. Bądźmy rozważni, cierpliwi, roztropni, a miara nieszczęść się wyczerpnie.“

Myśli zawarte w powyższem piśmie — jak nas zapewniają z dobrych źródeł — wzięły stanowczo przewagę wśród ogółu obywateli miasta Warszawy. Nadto koła polskiej młodzieży uniwersyteckiej odtrącają stanowczo pokusę zgubnych demonstracyj i godzą się na powyż rozwinięte myśli.

Prof. Masaryk o kwestyi polskiej.

(?) W numerach 14 i 15 praskiego tygodnika *Čas* pojawiła się zapowiedziana rozprawa posła profesora T. G. Masaryka o „sporze rosyjsko-polskim,“ a właściwie o ucisku Polaków pod panowaniem Rosyi. Prof. Masaryk przed kilku laty zwiedził Polskę i Rosyę — i jako poważny mąż nauki, spoglądając z pewnym realizmem na stosunki, dostrzegł dużo niestety, aż nazbyt znanych nam rzeczy, których nie widzą wszyscy turyści czescy, a których nie chcąc widzieć, niektórzy nasi Młodoczesi nie zwiedzając Rosyi. Jakoż w Pradze łatwo dostrzedz, że największym zapałem dla Rosyi odznaczają się tacy, którzy jej wcale nie znają, gdy na odwrót tacy Czesi, którzy przebywali dłuższy czas w Rosyi, często wracają wyleczeni z rusofilizmu.

Co do prof. Masaryka, poznał on na swej wycieczce do Warszawy i Petersburga, że „Rosyanin w Polsce zachowuje się nie jako brat, lecz jako zwycięzca obcy, całkiem obcy, co cechuje stosunek między Polakami a Rosyanami.“ Następnie profesor Masaryk konstatuje, że język polski jest zupełnie wyparty z urzędów i szkół. — „Rosyjska myśl państwowa i rosyjski język państwowy — to hasło, według którego postępują urzędy carskie w Polsce. Z przykładną naiwnością niejeden jenerał wykazywał mi, że Polakom nie dzieje się żadna krzywda, gdy im się daje sposobność nauczenia się języka rosyjskiego; przeciwnie, za to powinni być wdzięczni Rosyanom. Słyszałem i takie argumenta: czyż to państwo nie utrzymuje szkół, a zatem czyż nie posiada prawa uczyć, jak mu się podoba? Tenże sam jenerał naiwnie wyrażał mi swoje słowiańskie sympatye i cieszył się, że Czesi i Słowianie w Węgrzech nie poddawają się Niemcom i Madziarom — a przecież Niemcy i Madziarzy także tylko pracują na korzyść tych zaślepionych narodów, niepojmujących szczęścia języka państwowego“. Dodajmy, że ani Niemcy, ani Madziary nie narzucają Słowianom języka państwowego z taką brutalną energią, jak to czyni Rosya w Polsce.

Trafnie prof. Masaryk podnosi daremność rusyfikacyjnych zapędów. „Nie pojmuję, jak Rosyanie mogą oczekiwać, aby Polacy zupełnie się wyrzekli swych poglądów i ideałów. Jestże to rzecz możliwa, aby naród, który do niedawna był samodzielnym, aby ludzie, których ojcowie, a zwłaszcza dziadowie byli samoistnymi politykami, bez oporu poddali się cudzej władzy? Nie pochwalam żadnej rewolucyi, ale przecież zdaje mi się, że Rosyanie nawet nie powinni pragnąć tego, aby Polacy zupełnie zdali się na ich łaskę. Jakiżby to był zysk dla Rosyi, panować nad taką bezduszną masą ludzi, pozbawionych świadomości swego osobistego honoru i godności? Wypowiedziałem to zdanie Rosyanom, wielu uśmiechało się, a jednak jestem przekonany, że w tej uwadze tkwi więcej realizmu politycznego, niż w ich uśmiechu. W tej kwestyi Rosyanie — mam na myśli urzędowe koła, nie licząc się z ludźmi, lecz z szematami, konstruowanemi wedle ciasnych widoków samodzierżczych, nie postępują sobie realistycznie.“

Żywiący się samemi abstrakcyami panslawizm, nie umie i nie chce zrozumieć zasadniczych względów, które nas więcej różnią od Rosyan, niż od innych narodów pochodzenia nie słowiańskiego, ale zbliżonych do nas dziejami, oświatą, społecznemi instytucyami. Mnie n. p. było nierównie łatwiej rozmówić się w Madrycie z p. Castelarem, aniżeli w Białogrodzie z Serbem, nie zachodziła wprawdzie żadna trudność pod względem lingwistycznym, bo w jednym, jak w drugim razie mówiło się po francusku, ale z Hiszpańczykiem, wychowanym w pojęciach zachodniej cywilizacyi, pomimo różnic politycznych, łatwo było porozumieć się, gdy w rozmowie z Serbem całkiem nie dostawało tej wiekowej podstawy wspólnych pojęć religijnych, filozoficznych i politycznych.

Każdy z nas, co przebiegł trochę świata, zapewne zrobił to samo spostrzeżenie. Prof. Masarykowi narzuciło się ono poniekąd w Warszawie. „Nieprzyjaźni Rosyan i Polaków — powiada Czechom — nie można mierzyć naszym stosunkiem do Niemców. My z Niemcami pod względem oświaty jesteśmy więcej zbliżeni, niż „Rusowie“ a Polacy, posiadamy równe wyznanie, a przedewszystkiem od wieków żyjemy pomiędzy sobą. Natomiast „Rusowie“ a Polacy są od siebie rozdzieleni zupełnie, jak woda i olej. To nie zasadza się jedynie na różnicy oświaty i religii, lecz głównie (?) na fakcie, że w Polsce niema osiadłych Rosyan. Jest wprawdzie w Polsce ½ miliona „Rusów,“ ale to są na wschodniem pograniczu Białorusini i Małorusini, którzy na Polaków nie wywierali żadnego wpływu, ani w zakresie politycznym, ani na polu oświaty. Wielkorosyjskich zaś kolonistów w Polsce niema, tylko wojsko, urzędnicy i nauczyciele reprezentują żywioł rosyjski w Polsce.“ Prof. Masaryk skonstatował chłód, panujący pomiędzy nami a Rosyanami, w tem jednak myli się, gdy sądzi, że ten chłód opiera się głównie na fakcie, że Polacy nie mają sposobności poznać bliżej Rosyan. Owszem, im więcej do tego byłoby sposobności, tem dobitniej zaznaczy się esencyonalna różnica pojęć i wyobrażeń — logiczny wyrób tysiącletniego, odmiennego rozwoju narodowego.

Trafnie prof. Masaryk zauważa, że Rosyanie w Polsce posługują się głównie siłą. Twierdząc jednak, że czynią to „naiwnie, otwarcie, bez fałszu,“ szanowny profesor myli się, podstępu tam wcale nie brak, tylko, że gwałt jest tak bardzo oczywisty, n. p. w wydziedziczaniu Polaków z własności ziemskiej w zabranych prowincyach, w zakazie używania języka polskiego i t. d., że podstęp schodzi na drugi plan. Dokładnie profesor czeski przypatrzył się wszechnicy warszawskiej, i podniósł logiczne następstwo, oczywiście na wskróś ujemne rusyfikacyi.

Wogóle fatalne skutki rządów rosyjskich w Polsce bardzo wyraźnie narzucały się turyście czeskiemu. „System teraźniejszy — powiada — demoralizuje Polaków i samych Rosyan. Zauważyłem w Polsce, co zauważyć można u nas i u każdego uciskanego narodu: szerzy się nieszczerość, skrytość i polityczna drobnostkowość, psuje się charakter; uciskany działa pokryjomu, ciemiężyciel podejrzywa, niema wzajemnego zaufania, gdzie zaś tego nie dostaje, nie mogą się wyrobić zdrowe polityczne i społeczne stosunki. Prawo omija się, denuncyatorstwu powodzi się. To widać w wielkich, jak w małych rzeczach. — Gdy wstąpisz w Warszawie do składu, gdzie cię nie znają, właściciel nie pozdrowi cię, ponieważ nie wie, czyliby cię polskiem przywitaniem nie obraził (?). Jak u nas, słyszysz, że ten lub ów, właściwie z pochodzenia jest Polakiem, on ci jednak dowodzi, że jest pochodzenia czysto rosyjskiego, choć nazwisko polskie, ojciec był księdzem unitą — jakże rozstrzygnąć kwestyę? Państwo, zwłaszcza wygłaszające o sobie, że jest założone na podstawie chrześciańskiej, powinno dążyć do celów moralnych i to drogami moralnemi. Tego także po Rosyi żądać musimy.“

W Czechach bardzo często słyszymy zdanie, że Rosya uwłaszczeniem włościan pozyskała ich sobie zupełnie. Prof. Masaryk nie podziela tego zdania. „Błędem byłoby przypuszczać, że uciskając polską szlachtę, Rosya zapewniła sobie sympatyę ludu wiejskiego. Prawda, władza dla ludu polskiego uczyniła bardzo wiele (?) a szlachta podupada — jakoż ¾ jej własności ziemskiej jest obciążonych hipotecznie. Czyż jednak polski lud, gdy nabędzie oświaty, odwróci się od inteligencyi, której podstawę tworzy szlachta? Czyż lud polski materyalnemi korzyściami da się pozbawić swej narodowości?“

Na każdym kroku prof. Masarykowi narzucało się „porównanie stosunków w Kongresówce z czeskiemi“. Oczywiście poseł młodoczeski co do stosunków czeskich jest pessymistą. Naprawdę bowiem nie można z niemi wcale porównać położenia Kongresówki. Gdybyśmy w Królestwie otrzymali te prawa, których używają Czesi w Austryi, byłaby to zmiana stanowcza i tak pomyślna, że na teraz w Warszawie ani o tem marzyć niemożna.

Bądź jak bądź przyznać musimy, że prof. Masaryk bardzo dokładny nakreślił obraz stosunków w Królestwie polskiem, obraz wielce odmienny od fantastycznych twierdzeń *Narodnich Listów*. Jako kwintesencyą swych spostrzeżeń uważa konieczność „przyznania Polakom samorządu bez rusyfikacyi. Językowi polskiemu powinna Rosya przyznać wolne używanie w urzędach i szkole. Jako silniejsi, Rosyanie powinni zwolnić ucisk.“

KRONIKA.

Kraków 25 kwietnia.

— **Zapiski osobiste.** Prezes Rady powiatowej krakowskiej, p. Alfred Milieski, temi dniami, celem poratowania zdrowia, wyjeżdża do Kaltenleutgeben. Zastępować go będzie wiceprezes Dr Franciszek Paszkowski. — Prof. Dr Zoll, członek Izby panów, wyjeżdża jutro do Wiednia, by wziąć udział w poniedziałek w posiedzeniu komisyi, wybranej wczoraj przez Izbę panów dla przedłożenia, dotyczącego reformy studyów prawniczych.

— **Pogrzeb ś. p. księżniczki Heleny Sanguszkówny.** Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do będącego w pobliżu kościoła OO. Reformatów nastąpiło dziś o godzinie 9 rano. Aktu tego dokonał X. kanonik Wojciechowski, wikaryusz kościoła N. Maryi Panny, w otoczeniu duchowieństwa, rodziny zebranej i ogromnego zastępu uczestników, którymi zapełnione były sąsiednie ulice. Po wprowadzeniu zwłok do kościoła, dokąd trumnę nieśli włościanie, złożono ją na katafalku, rzęsiście oświetlonym i rozpoczęło się żałobne nabożeństwo, które celebrowali OO. Reformaci, zacząwszy od odśpiewania wigilij, a kondukt żałobny w otoczeniu licznego kleru odprawił Jego Eminencya X. Kardynał Dunajewski wraz z licznem duchowieństwem.

W czasie nabożeństwa nieustannie odbywały się Msze św. przy wszystkich ołtarzach. Przed godz. 11 wyruszył orszak żałobny z kościoła na dworzec kolei, a teraz prowadził go X. Józef Franczak, proboszcz z Wierzchosławic, należących do klucza tarnowskiego, wraz z licznem duchowieństwem.

Na przodzie orszaku postępowali włościanie ze wsi Wierzchosławice i Zalasowy, przybyli na pogrzeb ukochanej księżniczki i nieśli wieńce, których była wielka ilość. Dalej szło grono oficyalistów z dóbr Sanguszkowskich. Na katafalku spoczywała trumna czarna aksamitna, okryta kwiatami.

Za trumną postępował książę Roman Sanguszko i prowadził hr. Adamową Potocką, książę Marszałek Eustachy Sanguszko z księżną Władysławową Sapieżyną, księstwo Leonowie Sapiehowie, ks. Paweł Sapieha. Dalej nieprzebrany orszak rodzin pokrewieństwem lub przyjaźnią złączonych. Z posłów widzieliśmy pp. Józefa Męcińskiego, Augusta Gorayskiego z siostrą, hr. Mycielskiego, Adama Skrzyńskiego, hr. Stefana Zamoyskiego, hr. Stanisława Stadnickiego, hr. Scipiona. Ze Lwowa przybył JE. hr. Wilhelm Lewicki - Siemiński z małżonką, delegacya Wydziału krajowego, wiceprezydent Chamiec, członek Wydziału kraj. Hoszard i radca Ekielski. Z Tarnowa burmistrz p. Rogójski z kilkoma członkami Rady. Z sąsiadów pp.: Stanisław Kotarski, Jan Kochanowski, Adam Jordan, hrabina Wallis. Wśród orszaku postępowali: JE. Paweł Popiel, JE. J. Majer, JE. Zborowski, prezydent miasta Dr Szlachtowski, prezydent Sądu Jasiński, Jan Matejko, pp. Kossak, Łuszczkiewicz, prezes Tow. Weteranów z r. 1831 p. Konopka, wielu profesorów, radców miejskich, obywateli miasta naszego i kupców krakowskich.

W tłumnym pochodzie reprezentowane były rodziny Potockich, Zamoyskich, Branickich, Tarnowskich, Mycielskich, Popielów, Michałowskich, Wodzickich, Morawskich, Dębickich, Rogalińskich, Fedorowiczów, Wysockich, Wielopolskich, Szembeków, Dobrzańskich, Szeptyckich, Pusłowskich, Roztworowskich, Potulickich, Sobańskich, Pruszyńskich, Lipkowskich, Hussarzewskich, Lewieckich itd.

Długi pochód pogrzebowy przeszedł ulicą Sławkowską, wzdłuż plantacyj ku ulicy Lubicz i ulicą Pawią doszedł do magazynów dworca kolei, gdzie w przygotowanym i kirem okrytym wagonie złożono trumnę przy śpiewach żałobnych.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** na odbytem w dniu 22 b. m. posiedzeniu przyjęło na czynnych członków Drów: Gawlikowskiego Stanisława, Palecznego Bronisława i Wachholza Leona.

— **Z placu budowy teatru.** Dziś właśnie, po ukończeniu robót ziemnych, przystąpiono do murowania fundamentów teatru. Podczas kopania fundamentów, w głębokości 3 metrów pod ziemią, znaleziono 4 urny gliniane z resztkami kości. Trzy urny są całe, jedna uszkodzona. Urny będą oddane do gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Intermezzo** ze słynnej opery *Cavalleria Rusticana*, skomponowanej w tym roku przez włoskiego maestra, Pietro Askagni, wykonanem zostanie jutro w czasie wystawy wieczornej w Sukiennicach przez orkiestrę 13 pułku piechoty.

— **Ślub.** Dziś o godzinie 5 po południu odbędzie się w kościele OO. Kapucynów ślub panny Józefy Resch, córki ś. p. Karola i Karoliny z Zollów, z p. Franciszkiem Doliwa Maryewskim, r. m. Podgórza i zawiadującym tamtejszemi młynami parowemi. Związkowi temu pobłogosławi X. kan. Skrzyński.

— **Zamknięcie fabryki.** W dniu dzisiejszym, z polecenia p. inspektora przemysłowego, dokonane zostało zamknięcie fabryki mebli giętych Meiselsa, mieszczącej się w suterenach domu przy ul. Jasnej. Zamknięcie nastąpiło z powodu niebezpieczeństwa, grożącego życiu robotników w razie pożaru.

— **Wychodźtwo.** Dzisiaj zatrzymano dwóch wychodźców do Ameryki, z powiatu Liskiego, jednego z powodu braku paszportu i dostatecznych funduszów na drogę, drugiego za przekroczenie ustawy wojskowej.

— **Lustracya.** P. Namiestnik hr. Badeni, przybywszy do Jasła, niezwłocznie lustrował szczegółowo Starostwo, następnie zwiedził budowę nowego gimnazyum, szpital powszechny, strażnicę ochotniczej straży pożarnej, gmach Sądu obwodowego i zabudowania więzienne. W dalszym ciągu był p. Namiestnik u prezydenta Sądu, a o godz. 7 udał się na obiad do pp. Aug. Gorayskich do Moderówki, zkąd powrócił na noc do Jasła.

Wczoraj o godz. 7½ był p. Namiestnik na Mszy św., a następnie zwiedzał szkoły ludowe żeńską i męską i gimnazyum, poczem udzielał o południu audyencyj. Przedstawili się p. Namiestnikowi reprezentanci duchowieństwa, gremium radców sądowych z prezydentem Podwinem na czele, Prokuratorya państwa, Rada gminna, gremium profesorów gimnazyalnych z dyrektorem na czele, naczelnik okręgowego urzędu górniczego, członkowie wydziału Rady powiatowej, kierownictwo budowy kolei Jasło-Rzeszów, urzędnicy kolejowi, zbór izraelicki itd.

— **Ustne egzamina dojrzałości** w szkołach średnich rozpoczną się w bieżącym roku *a)* w gimnazyach: w Brodach dnia 17 lipca; w Brzeżanach dnia 27 czerwca; w Drohobyczu dnia 23 czerwca; w Jaśle dnia 3 czerwca; w Kołomyi dnia 16 czerwca; św. Anny w Krakowie dnia 22 czerwca; św. Jacka w Krakowie dnia 25 maja; III w Krakowie dnia 4 czerwca; akademickiem we Lwowie dnia 1 czerwca; II we Lwowie dnia 18 czerwca; Franciszka Józefa we Lwowie dnia 8 czerwca; IV we Lwowie dnia 12 czerwca; w Nowym Sączu dnia 4 lipca; w Przemyślu dnia 16 lipca; w Rzeszowie dnia 25 maja; w Samborze dnia 8 czerwca; w Sanoku dnia 10 czerwca; w Stanisławowie dnia 4 lipca; w Stryju dnia 17 czerwca; w Tarnopolu dnia 9 lipca; w Tarnowie dnia 27 czerwca; w Wadowicach dnia 10 lipca; w Złoczowie dnia 13 lipca. *b)* W szkołach realnych: w Krakowie dnia 25 czerwca; we Lwowie dnia 15 czerwca; w Stanisławowie dnia 8 czerwca.

— **Teatr letni we Lwowie.** Roboty około postawienia teatru letniego we Lwowie w „rondzie“ na Szkarpach, obok pałacu arcybiskupiego, już się rozpoczęły. Na placu budowy ruch w całej pełni. Według wypracowanych przez budowniczego p. Krocha planów, amfiteatr obliczony jest na pomieszczenie 900 widzów, a składać się będzie z parteru, lóż parterowych, tudzież balkonu I piętra i lóż balkonowych. Obok budynku teatralnego stanie osobny budynek dla pomieszczenia restauracyi. Roboty postępują szybko i energicznie; spodziewać się więc można, iż z końcem maja teatr letni wykończony zostanie, a z początkiem czerwca rozpoczną się przedstawienia.

— **W zdrojowiskach i uzdrowiskach polskich** w bieżącym sezonie kąpielowym praktykować będą następujący lekarze: 1) w Busku Drowie: Dobrzański, Dymnicki, Grabowski, Majkowski i Sulimirski; 2) w Ciechocinku Drowie: Lubowski, Lewestam, Mieczkowski, Ruppertz, Pajewski, Stockmann, Tannenbaum; 3) w Druskiennikach Drowie: Bujakowski, Szepietowski; 4) w Grodzisku (zakład wodol.) Dr Bojasiński; 5) w Jaworzu (zakład wodol.) Dr Kowalski; 6) w Iwoniczu (zakład wodol.) Drowie: Dembicki (lekarz zakł.), Gross, Kaden; 7) w Krynicy Drowie: Kopff (lek. zakł.), Ebers (kier. zakł. hydr.), Aschkenazy, Blatteis, Lorentski, prof. Mars, Skórczewski; 8) w Krzeszowicach Dr Dura (lek. zakł.); 9) w Lubieniu Dr Rieger (lek. zakł.); 10) w Morszynie Dr Medwey; 11) w Nałęczowie Drowie: Chmielewski (dyrektor zakł.), konsultanci sezonowi: Nussbaum, Chełchowski, Doliński; 12) w Nowem Mieście Drowie: Bieliński, Niedzielski, Pawiński; 13) w Rabce Drowie: Głuchowski (lek. zakł.), Piątkiewicz, Porembowicz; 14) w Rymanowie Drowie: Dukiet, Krzyszkowski; 15) w Stawinku Dr Olechnowicz; 16) w Sławucie: właściciel zakł. Dr Przesmycki, kierownik Dr Dobrzycki; 17) w Solcu Drowie: Daniewski, Piaszczyński; 18) w Swoszowicach Dr Skrzyński; 19) w Szczawnicy Drowie: Ściborowski (lek. zakł.), Doskowski, Gluziński, Hammerschlag, Kołączkowski, Kruszyński, Nieszkowski, Zaremba; 20) w Truskawcu Drowie: Plech (lekarz zakł.), Dekański; 21) w Zakopanem Drowie: Chwistek (lek. klim.), Chramiec, Piasecki; 22) w Żegiestowie Dr Zgórski (lek. zakł.); 23) w Wysowej Dr Natter.

— **Najwyższa Rada sanitarna w Wiedniu** ukończyła obrady nad projektem ustawy o szczepieniu. Głównemi zasadami tej ustawy są: powszechne obowiązkowe szczepienie wszystkich dzieci w pierwszych latach życia, — ponowne szczepienie po ukończeniu wieku obowiązującego do uczęszczania do szkoły, posługiwanie się do szczepienia limfą wyłącznie zwierzęcą, wyrabianą głównie w zakładach państwowych, a lekarzom publicznym dostarczyć się mającą, — kontrola ścisła ze strony władz politycznych, a w szczególności ich organów lekarskich, — wreszcie ułożono przepisy obowiązywać mające pod względem szczepienia z konieczności, w razie epidemicznie wybuchłej ospy. — Drugim przedmiotem obrad Rady sanitarnej była odpowiedź, udzielić się mająca ministerstwu sprawiedliwości na wystosowane przez nie pytanie, „które organa fachowe uważać należy za powołane do uskutecznienia pewnych badań sądowo-lekarskich.“ Chodzi tu głównie o badania chemiczne w sprawach sądowych.

— **Paszporty emigracyjne.** Dzienniki warszawskie zamieszczają następujący telegram, przesłany im przez „Ajencyę północną:“ „W Zbiorze praw ogłoszono w dniu dzisiejszym ustawę o tymczasowem uwolnieniu mieszkańców Królestwa Polskiego od opłaty podatku w wysokości stu rubli za paszporty emigracyjne i o upoważnieniu warszawskiego jenerał-gubernatora do wydawania świadectw emigracyjnych bez potrzeby wyjednywania na to za każdym razem najwyższego pozwolenia.“

Ustawę tę komentują powszechnie w ten sposób, iż rząd rosyjski popiera emigracyę do Ameryki.

— **Karol Rabot**, członek paryskiego Towarzystwa geograficznego, ma być przez nie wysłany do Islandyi i Oceanu północnego, celem przeprowadzenia badań z zakresu historyi naturalnej i oceanografii, oraz zebrania kolekcyj naukowych.

— **W Turynie** zawiązało się t. zw. Societa Riccardo Wagner, liczące już obecnie 540 członków, którego celem jest krzewienie we Włoszech miłośnictwa dla Wagnerowskiej muzyki.

— **Międzynarodowy związek przyjaciółek dziewic.** Pod taką nazwą w r. 1877 na kongresie filantropijnym w Genewie zawiązało się stowarzyszenie, którego celem jest udzielać opieki młodym osobom, zmuszonym opuszczać rodzinę, a często nawet i kraj, dla szukania pracy. Założycielki tej instytucyi pragną ułatwić te poszukiwania i zapewnić schronienie tym, które chwilowo pozbawione są zajęcia. Każda z pań, należących do związku, obowiązana jest opiekować się poleconą sobie dziewczyną. Obecnie ta instytucya posiada już komitety w 172 miastach Francyi i następujących krajów: Rosyi, Niemiec, Austryi, Anglii, Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Belgii, Holandyi, Szwajcaryi, Grecyi, Danii, Norwegii, Rumunii, Turcyi, a nadto w Algieryi, w Azyi, w Ameryce północnej i południowej. Związek posiada przytem bezpłatne biura stręczeń, domy, gdzie za nadzwyczaj skromną opłatą młode osoby znajdują bezpieczne schronienie i gościnne przyjęcie. W tych czasach komitet otworzył w Paryżu drugi z rzędu przytułek przy ulicy Denfert Rochereau 47, pod kierunkiem panny Lejeune. Całodzienne utrzymanie, oprócz prania, wynosi 1 fr. 50 cent. dziennie. Zakład ofiaruje gościnność niedłużej, jak na miesiąc. Drugi podobny przytułek istnieje przy ulicy Jean-Jacques-Roussean 53 i jest pod zawiadywaniem panny Henriquet.

— **Las Fontainebleau**, jeden z najpiękniejszych i najgęstszych, jakie Francya posiada w środkowych swoich okolicach, palił się kilkakrotnie w dniach 20 i 21 b. m. Urzędowa wersya opiewa, że pożary spowodowane były zaprószeniem ognia przez osoby używające przechadzki. Wydaje się jednak trochę dziwną ta współczesność kilku naraz wypadków, wogóle rzadko się wydarzających, tem bardziej, że las gorzał jednocześnie w kilku punktach. Pożary zostały stłumione przy pomocy siły zbrojnej. Spaliło się ogółem w ciągu tych dwóch dni 40 hektarów lasu.

— **Jenerał „Armii pokoju“ Gerbing**, junior, aresztowany został w Berlinie dnia 17 b. m., wskutek oskarżenia, wniesionego przeciw niemu przez Prokuratoryę państwa o zbrodnię dokonanego i usiłowanego oszustwa.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 26 b. m.: Po raz siódmy: *Thermidor*, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou. Tłómaczenie Heleny Marfiewicz. Muzykę zastosował Henryk Jarecki. Nowe dekoracye pędzla Konstantego Niedzielskiego.

We wtorek 28 b. m.: *Małżeństwo Olimpii* (Le Mariage d'Olympe), kom. w 3 aktach Emila Augiera.

We środę 29 b. m.: Wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera. Program nowy.

We czwartek 30 b. m.: *Montjoye*, komedya w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta. Pierwszy występ panny Flachównej, Krakowianki.

W piątek 1 maja: Wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera. Program nowy.

W sobotę 2 maja: Ku uczczeniu setnej rocznicy ogłoszenia Konstytucyi 3 maja: *Trzeci Maja*, obraz historyczny w 5 aktach J. I. Kraszewskiego.

— Dnia 24 kwietnia pochmurno, chwilami deszcz; termometr od +2·7 doszedł do +6·5 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano dnia 25 kwietnia stan jego był 741·7 mm., termometru +4·6 C. Wiatr północny.

W niedzielę dnia 26 kwietnia: św. Kleta i Marcelina mm.; w poniedziałek dnia 27 b. m: św. Anastazego p. i Teofila.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny odbył dnia 10 kwietnia b. r. posiedzenie, na którem prof. Dr Anatol Lewicki zdawał sprawę ze swego dzieła p. t. „Bunt Świdrygiełły“ i podał treść ustępu o zwrocie polityki polskiej względem Rusi w roku 1432. Unia litewsko-polska stworzyła nową formę pracy cywilizacyjnej; nie zastosowano jej jednak do schizmatyckiej Rusi. Zmieniły się rzeczy dopiero, kiedy unia zagrożona została przez powstanie Świdrygiełły, które wskutek przewagi żywiołu ruskiego przybrało charakter antykościelny. Napad Krzyżaków z drugiej strony otworzył oczy Polsce. Jagiełło oświadczył wówczas, że „odtąd czynić będzie wojnę każdej nacyi, a zwłaszcza niemieckiej,“ a to znaczyło tyle, co całemu ówczesnemu systemowi. Najpierw sprzymierzono się z Hussytami, wskutek czego uzyskano pomoc najstraszniejszych wojowników ówczesnych przeciw zakonowi, ubezwładniono okolicznych książąt niemieckich i odebrano Świdrygielle sprzymierzeńca. Zaraz potem wyszło poselstwo polskie do Węgier w nieobecności króla Zygmunta, aby na obradującym właśnie sejmie złożyć deklaracyę, iż z Węgrami chce Polska żyć nadal w przyjaźni. Sejm węgierski wysłał z tego powodu osobnych do Polski posłów i nie zgodził się na żądanie Zygmunta względem wysłania delegatów na sobór bazylejski. Wywołali dalej Polacy wpośród ludności pruskiej opór przeciwko polityce zakonu. Na Litwie dokonali Polacy rozbicia litewskiego państwa na Litwę i Ruś przez wyniesienie Zygmunta Kiejstutowicza. Przy odnowieniu unii dnia 15 października 1432 r. rozciągnięto wszystkie przywileje i wolności, nadane niegdyś Litwinom, na schyzmatyckich Rusinów, kniaziów, szlachtę i bojarów. Przywilej, nadany poddającym miasto Łuczanom, przyrzekł, że król cerkwi ruskich ani znosić, ani na kościoły rzymskie zamieniać nie każe i nie dozwoli, ani też żadnego Rusina na wiarę rzymską zmuszać nie będzie. W polityce polskiej kierowano się najczęściej względami idealistycznemi; to był rzadki, ale niezmiernie charakterystyczny wypadek polityki realnej, wyłącznie tylko interesy państwa mającej na względzie. Na tem samem posiedzeniu sekretarz złożył rozprawę Dra Z. Lisiewicza „O obsadzaniu biskupstw w Polsce.“ (Część I. Epoka piastowska). Sprawa obsadzania biskupstw w epoce piastowskiej przeszła przez trzy odrębne fazy: pierwsza sięga od chwili wprowadzenia chrześciaństwa w Polsce do końca wieku XII, druga dochodzi niemal do końca w. XIII, ostatnia obejmuje czasy aż do powołania na tron Władysława Jagiełły. W okresie pierwszym odczuwać się daje przewaga władzy świeckiej nad duchowną i znajduje najwymowniejszy wyraz we wykonywaniu *ius spolii*. W okresie następnym bierze przewagę duchowieństwo; ostatnim, który mu się opierał, był Wład. Laskonogi. *Ius spolii* w zupełności wygasło, dobra kościelne wolne były od ciężarów świeckich i istniało odrębne duchowne sądownictwo tak nad ludźmi kościoła, jak i nad duchownymi. Obsadzanie odbywało się w drodze swobodnej elekcyi, w której brali udział wszyscy kanonicy odnośnej kapituły. Samoistność wyborów doznawała z dwóch stron naturalnych ograniczeń, były niemi: osobiste bliskie stosunki księcia z pewnymi członkami kapituły i wzgląd na jego przyszły stosunek do wybranego biskupa, oraz zależność od zatwierdzenia ze strony arcybiskupa. Na zmianę stosunków w okresie ostatnim wpłynęły trzy czynniki: osłabienie władzy papieskiej, wzmocnienie się potęgi monarszej i skrajne wystąpienie biskupów krakowskich przeciw prawowitym monarchom, co wszystko razem nadaje władzy świeckiej nieco większy wpływ na obsadzanie stolic biskupich. W końcu posiedzenia sekretarz zdał sprawę z czynności komisyi.

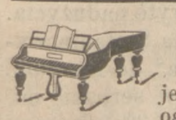
Z teatru. *Thermidor* przedstawionym będzie jutro po raz siódmy. We wtorek powtórzona zostanie komedya Augiera *Małżeństwo Olimpii.* We środę i piątek występować będzie ze swemi monologami polski humorysta Gustaw Fiszer, we czwartek debiutować będzie w prześlicznej komedyi Feuilleta, *Montjoye*, panna Flachówna, młodziutka krakowianka.

Z Towarzystwa historycznego we Lwowie. Prof. Dr A. Semkowicz przedłożył na posiedzeniu kwietniowem rzecz p. t. „Testament Henryka IV i zapis Gryfiny.“ Henryk IV wydał dzień przed śmiercią (23 czerwca 1290) rozporządzenie niezrozumiałe ani dla polskich, ani dla niemieckich historyków. Pierwsi nie mogą pojąć, co spowodowało zniemczonego księcia do zapisania ziemi krakowskiej i sandomierskiej

NA MIESIĄC MAJ!

Bukieciki do świec batystowe po 35, 40, 50 c. sztuka, metalowe od 2 złr. szt.; **Profitki** blaszane po 20 30, 40 c. szt.; **Pryzmy** do ozdobienia tychże po 8, 10 cnt. i wyżej; **Figurki** Matki Boskiej z porcelany, masy, drzewa, metalu i t. d., w różnych wielkościach, po **cenach fabrycznych** — poleca (1041 2-3)

MAGAZYN PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH
Stanisława Przybylskiego
w Krakowie, Rynek, linia A—B, Nr. 46.



Fortepian Bösendorfera

jest do sprzedania. — Można go oglądać codzień od godz. 11 do 12 przy ul. Szpitalnej pod Nr. 38, na I. piętrze. (1008-3 3)

J. R. GONIAKOWSKI,

MAGAZYN i PRACOWNIA SUKIEN i KONFEKCYJ DAMSKICH
w Krakowie,
przyjmuje wszelkie zamówienia na

Suknie, Amazonki, Okrycia, Płaszcze i Żakiety,

wykonywując je **jaknajstaranniej**, w **najkrótszym czasie** oraz po **cenach bardzo umiarkowanych.** (983-4 25)

Płaszcze i Żakiety
odrabiane bywają przez
zdolnych krawców męskich.

Gips nawozowy i murarski

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI
po cenach bajecznie niskich
poleca (726-6-10]
Skład materyałów budowlanych
Wiktora Lublinera
w Krakowie przy ul. Dietla pod L. 53.

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 20 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr Müller uber das

gestörte Nerven- und Sexual-System

Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (156-17-52)
Eduard Bendt, Braunschweig.



LEKKI, UŻYWANY
wolancik
jest do sprzedania u lakiernika w „hotelu Europejskim", przy ulicy Lubicz w Krakowie. (1016-3 3)

Starsz. lekarza sztab. Dr. Müllera
Wstrzykiwanie i pigułki

najlepszy, uznany i wypróbowany środek przeciw wszelkim upławom, Gonorrhoe, impotencyi, działa szybko i znakomicie. Używać można także w zastarzałych wypadkach bez wszelkich złych następstw. **Skutek często już po kilku dniach.** — Cena Nru I. na świeżo powstałe cierpienia 1 złr. 60 c., Nru II. na przestarzałe przewlekłe cierpienia 2 złr. 50 c., poczta 25 c. więcej za opakowanie. — Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse Nr. 33**, gdzie wszelkie listowne zamówienia adresować należy. — Skład w **Krakowie** w aptece p. **E. Stockmara**, we **Lwowie** w aptece p. **Mikolascha.** (942-2 8)



(14 9-26)

Przeciw
grzybowi domowemu,

gniciu, tworzeniu się pilśni i pleśni

w zamieszkałych lokalach, składach, kopalniach i szklarniach i p.
polecam jako jedyny i uznany środek moje

Dra H. ZERENERA
patent. i premiowane Antimerulion

bezwonne, bezpieczne od ognia i nieszkodliwe

polecone przez c. k. ministeryum spraw wewnętrznych i używane przez najsłynniejszych budowniczych, następnie

Carbolineum jako konserwującą piękną brunatną powłokę na wszelkie drewniane przedmioty **tylko na wolnem powietrzu.**

Flaszki na próbę około 5 kg. brutto 1 złr. 70 ct. opłatnie do każdej stacyi pocztowej.

Prospekta i opis użycia darmo i opłatnie.

H. Kuhn's Wwe
Fabrik chemischer Produkte,
Wien, X., Simmeringerstrasse 171.

Składy Antimerulion mają: w **Krakowie** *Fr. Lenert*; we **Lwowie** *Józef Hanke*; w **Białej** *Emil Kroppa.* (892 3-3)

Żołędź

zdrową sprzedaje 100 kilo z workiem i dostawą do stacyi Nowa Grobla, po **4 złr. 50 cent.** *M. Jaworowski*, leśniczy w Nowej Grobli. (1012 3 3)

Próbki wszędzie opłatnie.

Wszelkie oszukaństwo wykluczone.

Materye sukienne
na każdy cel, tylko trwałe, dobre, prawdziwe i tańsze niż wszędzie, rozsyła także **prywatnym na wiosnę i lato skład c. k. fabryk materyj sukiennych i towarów z wełny owczej**

Materye płócien. do prania i pikowe.

MORIZ SCHWARZ
Zwittau (nächst Brünn) Nähren.

Tysiące pozostałych resztek fabrycz. z których próbek niemożna wykroić, w bardzo trwałym gatunku, sprzedaje rzeczywiście bardzo tanio.

Za nieodpowiedni towar zwraca pieniądze opłat.

Każda próba pociąga za sobą stałe kupno. — Wszelkie gatunki sukna na mundury, dla stowarzyszeń, zakładów, klasztorów itd. Pakłaki letnie, materye pakłakowe dla leśniczych, turystów, na żądanie nieprzemakalne. (238-11 20

Rozsyłka za zaliczką lub gotówkę.

Dla pp. majstrów krawieckich najkompletniejsze zbiory próbek.

SIROP du Dr. FORGET

150,000 Chorych
NA KASZLE
Katary, Koklusz Bezsenność i Kryzys Nerwowe
WYLECZYŁO SIĘ PREZ UŻYCIE
SYROPU Dra FORGET
w PARYŻU
36, Rue Vivienne.
(102 23)

Fabryka smacznych **holenderskich likierów.**

SKŁAD FABRYCZNY **W WIEDNIU, I., Kohlmarkt Nr. 4.**

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery **wyrabiane są tylko w Amsterdamie**, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK
firma założona 1679.
Król. Niederlandzki, austryacki nadworny dostawca, ces. król. i wielu innych nadworny europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

771-4)

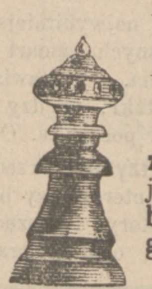


SKŁAD **własnego** wyrobu.

JAN BAJER w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 13.

Kręgle z drzewa grubego i bukowego od 3 złr. do 5 złr. za 9 sztuk. — **Kule** z drzewa oliwnego (Lignum Sanctum) od złr. 1·50 do złr. 4·50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od złr. 1 do złr. 1 cnt. 50 za sztukę. — **Krokiety** rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych. (697-31-52)

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.



Poleca również elegancko i gustownie wykonane wyroby
z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej i drzewa, jakoto: **fajki, cygarniczki, szachy, arcaby, domino, przybory do bilardów** itp. Przyjmuje do reperacyj: **wachlarze, grzebienie szyldkretowe i wszelkie przedmioty w zakres tokarski wchodzące, po nader niskich cenach.**

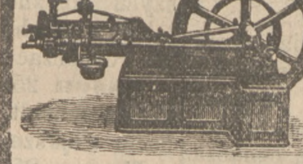


WAŻNE dla Panów **Restauratorów.**

SERY: JAJA

EMENTHALSKI 1 klgr.	zł.	1·60
OŁPIŃSKI, CICHAWSKI 1 klgr.	„	1·—
IMPÉRIAL sztuka	„	—·18
DESEROWY „	„	—·30

po cenach targowych (888 39-)
w Mleczarni Dobrzyńskiej.



ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE
bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.
OTTO NOWY MOTOR GAZOWY
stojący ***i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy***
o sile ½ do 100 koni.
53 62
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

GÖRBERSDORF w Szlązku

Dra Brehmera lecznica dla chorych na płuca.

Najdawniejsza i największa lecznica, wpośród obszernego parku i starego lasu. Gustowne mieszkania, wspaniałe wille. Cena pensyonatu za mieszkanie, kompletne utrzymanie, wszelkie kąpiele i obsługę wynosi **włącznie z lekarskiem honoraryum** tygodniowo od 44 mar. wzwyż według wyboru pokoju. Oprócz tego jest ograniczona liczba miejsc po zniżonych cenach. (439-5-5)

Bliższe szczegóły przez lekar. **kierownika Dra Feliksa Wolffa.**

„ROŻNÓW"

klimat. miejsce lecznicze w Morawii.
Pora trwa od dnia 15go maja do 15go września.

Bilety kolei Północnej ze zniżką 25% ważne na 60 dni. (780-2-3)

ochronione od północn. wiatrów wysok. górami karpackiemi i lasami szpilkowemi, z łagod. powietrzem obfitem w kwasoród, z piek. i równym parkiem, doskonałe dla **cierpiących na krtań i płuca i rekonwalescentów. Modny komfort. Zimne i ciepłe kąpiele, przyrządy pneumatyczne i wziewania, żętyca owcza, mléko górskie, kuracya kefyrem.** Urząd telegraf. i poczt. Najbliższa stacya **Krasna** przez **Weisskirchen lub Hulin.** — Wszel. objaśnień udziela najchętniej
miejski komitet leczniczy.

MODELE PARYSKIE.

MAGAZYN MÓD Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice L. 19,
poleca
na sezon wiosenny i letni kapelusze damskie
w wielkim wyborze,
pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, gorsety, modne woalki, oraz **wszelkie nowości** w zakres tualety damskiej wchodzące.

Suknie damskie
wykonywuje w jaknajkrótszym czasie, z gustem i elegancyą, **po cenach umiarkowanych.** (858-8-18)

MODELE PARYSKIE.

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Ludmiły Skowrońskiej
w Krakowie, ul. Krupnicza l. 3,
poleca:
Nauczycielkę Polkę dyplomowaną, posiadającą języki: francuski, niemiecki, angielski i włoski, muzykę i rysunki, do ukończenia edukacyi panienek; **Angielkę** z francuskim i muzyką, dobrze poleconą; **Angielkę** z niemieckim; **nauczyciela Niemca**, ukończonego gimnazyalistę, chlu nie poleconego; **nauczycielkę Niemkę** posiadającą język francuski i muzykę, dobre polecenia; **bony** różnej narodowości. (1059 2 3)

Papier klosetowy 15 c.
500 **Schottwiener Papierfabrik,**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
(17 17-)

KĄPIELE SŁONE
LUHATSCHOWITZ

NA MORAWIE.
Alkaliczno-muriatyczne, lecznicze zdroje, zawierające jod, brom i żelazo. Kąpiele i wziewania.
Mleko owcze, krowie i zakład leczn. żętyczny.
1 g. jazdy od stacyi Aujezd-Luhatschowitz.
Połączenie z każdym pociągiem.
Otwarcie kąpieli 15 maja 1891 r.
Wygodne mieszkania, stała muzyka kąpiel, towarz. zabaw, 4 prakt. lekarzy, publiczna apteka.— Prospekta darmo. — Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd kąpielowy hr. Serényi w Luhatschowitz a na wody mineralne rozsyłka zdrojowa tamże.— Stacya poczt. i telegraf. [759 3-3]

Wiele pieniędzy
mogą rozumne osoby wszelkich stanów zarobić, jeżeli obejmą nasze **zastępstwo bankowe** (prawnie wystawione **kwity ratalne i udziały towarzystw losowych.** Firma nasza ściśle rzetelna istnieje od 25 lat. **Najwyższa** prowizya z premią i ew. stała pensya. **Commandit - Gesellschaft Brüder Dirnfeld, Budapest, Badgasse 4.** (891-3-6



Pomimo wszechstronnego rozwoju chem i kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiela Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny ces. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i prof. Pyefluch w Londynie i w i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się zapomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu **własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** Cena Balsamu brzozowego **złr. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal zapomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÉME** słoik **60 ct.** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE** za sztukę **60 ct.** i **35 ct.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we LWOWIE u Z. Ruckera, w KRAKOWIE u Wiktora Redyka aptek., w CZERNIOWCACH u Golichowskiego nast. Mahl aptek., w TARNOWIE u Maurycego Adlera, w BIELSKU u Alfr. Blumenthala i w drogueryi A. Haas. (935-3)



Prawdziwą niefałszowaną
oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.
patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko
Ignacy Kessler.
Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7
Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (54-172)
Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Już **1 maja** b. r. **150.000** złr. do wygrania na **kredytową promesę** po **4 złr. 50 cent.** i 50 cent. stempel.

Główna wygr. na **wiedeńskich losów komunalnych** w dniu 2im stycznia b. r. na **200.000 złr.** padła na los w swoim czasie przez nas sprzedany.

WECHSELSTUBEN-AKTIEN-GESELLSCHAFT (947-2-2)
WIEN, Wollzeile 10. „Mercur" WIEN, Strobelgasse 2.

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.
Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren
Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Constructionen.
Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.
Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS, Wien, I., Wallfischgasse 14.** Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich **Garvens' Inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.** (778-3-20)

Proboszcza Seb. Kneippa bielizna zdrowotna.



Oświadczenie!

Oświadczamy niniejszem celem ochrony Szan. Publiczności, że z wielu stron pod nazwą **płóciennej trykotowej bielizny zdrowotnej** używając nazwiska Wielebnego X. Proboszcza Sebast. Kneippa, wprowadzają w handel towary, które są tylko **naśladowaniami naszego prawnie ochronionego wyrobu.** Zastrzegamy sobie podjęcie **odpowiednich kroków** przeciw takiemu bezprawnemu postępowaniu i oświadczamy dla ostrzeżenia Szanownej Publiczności, że my jedynie **upoważnieni zostaliśmy przez Wielebnego X. Prob. Sebast. Kneippa** dla Austryi-Węgier wprowadzić w handel pod **jego nazwą nasze przez niego zbadane wyroby** i zaopatrzyć je jego podpisem.



Z wysokim szacunkiem
Pierwsza austr. mech. fabryka wyrobów trykotowych i bielizny
L. Kapferer & Co.

NASZE GŁÓWNE SKŁADY W GALICYI:
we **Lwowie** J. Drexler i Synowie, w **Krakowie** J. Ad. Rudolf.
Skład rozsyłkowy: Alojzy Veith w Grulich.

Zwraca się uwagę. Z firmą **Karol Wenninger i Egon Spickermann, I, Graben 8 i VIII, Alserstrasse Nr. 27 w Wiedniu**, która podaje się jako jedyny główny skład bielizny zdrowotnej Prob. Seb. Kneippa, nie mamy żadnej styczności, na co zwracamy szczególną uwagę Szanownej Publiczności. (843-5-6)

Należy żądać wyraźnie wyrobu Kapferera z oryginalnym znakiem ochronnym i podobizną podpisu Proboszcza Seb. Kneippa.

OD 20 lat LAT UZNANE.

Bergera leczn. **MYDŁO SMOŁOWCOWE.**

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.
Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą, 3 szt. 1 złr., 6 szt. złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następnie, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 c.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (648-9-30)

NATURALNY
Biliński zdrój szczawiowy!

Oddawna uznany zdrój leczniczy. Wyborny napój dyetetyczny.
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.
[446-5-22] ***Zarząd zdrojowy w BILINIE (w Czechach).***

Przemysławowi księciu wielkopolskiemu, drudzy zaś uważają ten dokument jako akt abdykacyi Piastów szląskich z ziem polskich i przypuszczają, że Henryk wtedy był nieprzytomny, albo obałamucony przez otaczających go dygnitarzy. Prelegent dowodzi, że testamentem tym chciał Henryk utorować drogę myśli wypielęgnowanej, a w części nawet wykonanej przez Henryka Brodatego i dążył do zjednoczenia dzielnic polskich ze Szlązkiem, a nie oderwania go od Polski. Ostatnią wola Henryka świadczy wprawdzie o zmianie tego księcia, ale dokonała się ona nie na łożu śmiertelnym, ale trzy lata wcześniej, kiedy Henryk odstąpił Przemysławowi ziemię wieluńską, a Przemysław wyjednał u Leszka mianowanie Henryka następcą jego w księstwie krakowskiem i sandomierskiem. Jako książę na trzech księstwach starał się Henryk o władzę monarchiczną i o koronę królewską u Stolicy apostolskiej. Ale śmierć przeszkodziła urzeczywistnieniu tego zamiaru. Na łożu więc śmiertelnem postanowił utorować stryjecznemu bratu Henrykowi głogowskiemu drogę do połączenia Polski ze Szlązkiem. Henryk głogowski bowiem, najbliższy krewny Przemysława, był prawnym jego następcą. Myśl tkwiąca w testamencie Henryka IV nie została wykonana, albowiem sam Przemysław odstąpił Wacławowi, królowi czeskiemu, prawa swe do ziemi krakowskiej i sandomierskiej.

Mylnem jest, jakoby Wacław był księciem elekcyjnym, lub że zajął kraje polskie na mocy donacyi Gryfiny. Wiadomość o zapisie Gryfiny powstała w ten sposób, że kronikarz czeski Pałkawa słyszał coś o dokumencie Leszka (nie wiadomo, czy autentycznym, czy sfałszowanym), nadającym księstwo sądeckie Gryfinie, a nie znając kraju polskiego, a tem mniej nie wiedząc o istnieniu księstwa sądeckiego, podał w swej kronice mylną wiadomość o zapisie księstwa krakowskiego na rzecz Gryfiny, coby było pogwałceniem prawa, niedopuszczającego wdowy do sukcesyi w królestwach po zmarłym mężu. Że Gryfina wykazała się przed Wacławem aktem, który ją uprawniał do zamieszkania w klasztorze sądeckim i wykonywania praw książęcych, przysługujących dotychczas tylko Kindze, dowodzi fakt, że występuje ona w klasztorze jako *ducissa sandecensis*, równocześnie z zajęciem księstwa krakowskiego przez Wacława. Osadzenie wdowy po Leszku na księstwie sądeckiem było bezprawiem, prostem wdzierstwem, albowiem księstwo to nie było zwykłą darowizną, uczynioną przez Bolesława Wstydliwego na rzecz Kingi, ale stanowiło zabezpieczenie olbrzymiej sumy posagowej, ofiarowanej przez Kingę na obronę kraju w czasie napadów tatarskich, a tem samem stanowiło nieograniczoną jej własność.

W dyskusyi zabierali głos Dr Papée, prof. Dr Balzer, który wyjaśnił prawo dziedziczenia w wieku XIII i prof. Dr Wojciechowski, który podniósł wielką wartość pracy prelegenta dla naszej historyi.

Nakładem Spółki wydawniczej polskiej ukazały się w ostatnich dniach dwie bardzo użyteczne broszury. Pierwsza z nich jest dokładnym i starannym przedrukiem dziełka X. Franciszka Siarczyńskiego, Pijara, wydanego w r. 1791 pt.: „Dzień trzeci maja r.1791," a będącego najlepszem współczesnem opowiadaniem o wydarzeniach historycznego dnia. Autor jego był człowiekiem bardzo uczonym i niezmiernie oczytanym; przeczuwał nawet potrzebę krytycznego przedstawienia rzeczy, jakkolwiek jeszcze nie umiał go zastosować. Do dziełka dodany jest tekst konstytucyi, którą warto było w dosłownem brzmieniu przypomnieć, wobec faktu, że nie wszyscy, którzy bardzo dużo o niej mówią, znają ją, jak należy. Książka wydana na czasie powinna się rozejść szeroko, zwłaszcza że wydana jest bardzo ładnie. Na pierwszej karcie znajduje się *facsimile* charakterystycznej okładki pierwszego wydania.

Drugiem wydawnictwem Spółki są znakomite artykuły Stan. hr. Tarnowskiego, drukowane w *Krakusie* „O Rusi i Rusinach." Uczony profesor w sposób nad wyraz prosty, jasny i rozumny rzuca prawdziwe światło na kwestyą ruską, tak kolosalnie nieraz [illegible] mowaną i rozumianą; popularnie i zwięźle streszcza historyczny jej rozwój i jej stan dzisiejszy, ożywiając wykład opowiadaniami, starannie dobranemi i uwagami ożywionemi prawdziwą miłością ojczyzny. Nie trzeba zapewniać, że zewnętrzna strona broszury, jej styl, język i sposób przedstawiania rzeczy są pod każdym względem doskonałe, jak wszystko, co wychodzi z pod pióra znakomitego tego pisarza. Broszura hr. Tarnowskiego, przeznaczona dla klas niższych, może być przez wszystkich z wielkim pożytkiem przeczytana i dlatego wydanie jej osobno stało się rzeczą konieczną; nie powinno jej już w każdym razie brakować w żadnej bibliotece ludowej. Oba wydawnictwa świadczą chlubnie o działalności Spółki, która staje się z każdym dniem ruchliwszą.

Listy Flauberta. Trzecią seryę listów znakomitego pisarza, wydała w Paryżu firma nakładcza Charpentier. Obejmują one czasokres od roku 1854—1869.

Alfred Fouillée, głośny filozof francuski, wydał świeżo książkę pt.: *L'enseignement au point de vue national* (Paryż, Hachette 1891 cena 2 złr.), książkę niezmiernie ciekawą, bo z jednej strony opierającą się na teoryi ewolucyi, z drugiej zaś wykazującą, że ostatecznym celem wychowania jest zapewnienie rozwoju narodowości. Na rozwoju narodowości, wykształceniu w niej tego, co ma najlepszego, polega wedle autora jedynie prawdziwy postęp międzynarodowy. Dzieło p. Fouillée znajdzie zapewne czytelników i u nas; wszak nie dawniej, jak w toku ostatniej sesyi sejmowej, kwestya edukacyi na podstawie więcej narodowej, poruszona przez posła Szczepanowskiego, była przedmiotem żywej dyskusyi przy sposobności budżetu szkolnego.

Antoni Chapu, jeden z najwybitniejszych rzeźbiarzy francuskich współczesnych, zmarł 21 kwietnia w Paryżu, w 58 roku życia. Pozostawia on po sobie szereg świetnych dzieł sztuki, między któremi najsławniejszym zapewne jest posąg ks. Orleańskiej.

Teatr w starożytnym Rzymie. Przedmiotowi temu poświęca Marius Fontane interesujący bardzo rozdział w VII tomie swojej „Historyi Powszechnej," który to tom przed kilku dniami opuścił prasę w Paryżu.

Koncert kwartetu Hellmesbergera.

Wczoraj dopiero, po raz pierwszy w tym sezonie, można było posłuchać muzyki, świetnej, wykwintnej, dla której nie potrzeba skąpić pochwał, nie potrzeba zastrzeżeń, ani omawiań, ani całego szeregu tych oklepanych komplementów, które się nazywają popieraniem, oszczędzaniem, zachęcaniem muzyków itp.

Nic łatwiejszego jak zebrać czterech grających, nic trudniejszego nad stworzenie dobrego kwartetu, bo obok dobrego wykonania, obok wszelkich środków technicznych i muzykalnych potrzeba dla kwartetu duszy, a duszą tą jest zawsze tylko jeden człowiek. Ten jeden powinien umieć narzucić innym swoje wyobrażenia, urobić trzech innych, i wyrobić w nich niezachwiane przekonanie, że tak, a nie inaczej być powinno. Do tego potrzeba obok talentu i wiedzy, pomysłowości i umiejętności udzielenia swych idei.

Wiedeń ma swoją świetną przeszłość na tem polu, od drugiej połowy ubiegłego stulecia począwszy, aż do dnia dzisiejszego, a zasługa w tem Hellmesbergera ojca, a obecnie syna, że tradycyi tej upaść nie dali.

W Berlinie stworzył kwartet Joachim i de Ahna, w Lipsku Brodzki, Polak, w Stuttgardzie Singer, w Petersburgu Auer, a w Paryżu wiele w tym względzie dokonał Górski. A jednakowoż ze wszystkich miast europejskich najwyżej pod tym względem stoi Londyn, bo tam dobrych kwartetów jest najwięcej. Pochodzi to ztąd, że ten kierunek muzyczny popłaca tam doskonale, nietyle na koncertowej estradzie, jak na prywatnych zebraniach, gdzie nietylko słuchają, ale i bardzo dobrze płacą.

Zalety kwartetu Hellmesbergera dałyby się w następujący sposób streścić: staranność o możliwie piękny ton, w granicach umiarkowanej siły; wyrównanie znakomite różnic pod tym względem, pochodzących z indywidualności grającego, umiarkowane tempa, a przedewszystkiem unikanie zbyt szybkiego — wielka oszczędność efektów, unikanie dynamicznych kontrastów, nadzwyczajna delikatność i równość w pianissimach, frazowanie tchnące szlachetną prostotą, a otaczające się z umysłu pewnym chłodem, niepozbawionym jednak życia. Słynny niegdyś kwartet florencki miał przedewszystkiem cechę wirtuozowską, kwartet Joachima brzmi potężniej, francuskie kwartety wybiegają nieraz po za granice, szukając zbyt subtelnych, choć nieraz nader udatnych efektów, kwartet Hellmesbergera tchnie niczem niezamąconym spokojem, prostotą i robi wrażenie tłomacza, który oprowadzając po galeryi arcydzieł, wstrzymuje się od uwag, a stara się o jak najlepsze oświetlenie.

Takie przedewszystkiem wrażenie wywołać musiały na każdym słuchaczu dwa pierwsze kwartety: Haydna i Beethovena. A jakkolwiek drugą część kwartetu Beethovena wykonują oni nieco szybciej, a ostatnią z większym ogniem, to mimo tego wyszło to arcydzieło wspaniale. W kwartecie Volkmanna rozwinęli ci artyści, obok wszystkich zalet, elegancyę, której trudno znaleźć coś równego.

O entuzyastycznych oklaskach nie potrzeba nawet dodawać, ale dodać nie zawadzi, że panowie Józef Hellmesberger, Juliusz Egghard, Teodor Schwendt i Ferdynand Hellmesberger nietylko dobraną przedstawiają pod względem artystycznym grupę, ale zarówno nader miłe wrażenie robią na patrzącego dystynkcyą, spokojem, a obok tego pewnością siebie. *Franciszek Bylicki.*

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 24 kwietnia.

(G.) Spekulacya zajmowała się i dzisiaj głównie miejscowemi efektami. Akcye wienerbergskiej fabryki cegieł spadły skutkiem realizacyi ich na wielką skalę. Fluktuacye kursów na targu międzynarodowym miały podrzędniejsze znaczenie. Na targu bankowym po większej części objawiły się zwyżki. — Wypadkiem dnia na targu akcyj transportowych była zwyżka Nordbahnów, stojąca w związku z oznajmieniem o dywidendzie. Z wartości przemysłowych między innemi Alpiny poszły w górę. W ostatniej chwili renty doznały zwyżki, co stawiano w związku z bliskim terminem majowym. Kurs walut trochę się podniósł.

Ostatecznie notowano: renta pap. 92·85, srebrna 92·70, złota 110·80, austr. papier. 101·80, Anglobanki 160·80, Kredyty 300·50, Bankverein 114·—, Unionbanki 237·50, Laenderbanki 218·70, Alpiny 97·10, Ludwiki 213·50, Marki niemieckie 57·05.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 19·50—19·75; na maj-sierpień 19·75—19·20.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 25 kwietnia. Prezydentem komisyi dla kontroli długów państwa został wybrany Hauswirt, a jego zastępcą Zyg. hr. Berchtold. Szefem biura pozostaje nadal radca sekcyjny Kromar.

Wiedeń 25go kwietnia. Wczoraj odbyła się w ministerstwie handlu pod przewodnictwem szefa sekcyjnego Haardta konferencya między zastępcami rządu a delegatami austro-węgierskiego Lloyda. Lloyd reprezentowali: prezydent bar. Morpurgo, bar. Bruck i dyrektorowie Ehrat i Ptak. Głównym przedmiotem narad była sprawa pokrycia niedoborów z lat 1889, 1890 i 1891. Rząd zgodził się w zasadzie na udzielenie w tym celu Lloydowi bezprocentowej zaliczki. W kwestyi subwencyi postanowił rząd ostatecznie udzielić Lloydowi subwencyę 3,400,000 złr., wliczając w tę sumę należytości, opłacane w kanale sueskim. Co się wreszcie tyczy reformy administracyjnej, to postanowiono, że prezydenta Towarzystwa mianować będzie rząd, tudzież że w Wiedniu utworzony będzie komitet stały Lloyda. Siedzibą administracyi pozostanie nadal Tryest.

Wiedeń 25go kwietnia. Rada zawiadowcza kolei północnej odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono przedłożyć walnemu zgromadzeniu akcyonaryuszów następujące wnioski, dotyczące bilansu za rok 1890: dywidendę oznacza się na 182 złr. 25 ct. (zeszłoroczna dywidenda wynosiła 128 złr.). Udział państwa w czystym zysku za rok 1890 wynosi 743,000 złr. *Saldo* na rok 1891 wynosi 810,000 złr. (*saldo* ostatnie wynosiło 610,500 złr.)

Wiedeń 25 kwietnia. Nowo mianowany poseł rosyjski przy Kwirynale, p. Wlangali, bawił tu kilka dni, a dziś rano wyjechał do Rzymu.

Wiedeń 25 kwietnia. Serbski minister skarbu Wuicz po trzechdniowym pobycie opuścił Wiedeń i udał się do Petersburga, zkąd ewentualnie podąży także do Berlina. Z autentycznej strony upewniają, iż podróż ministra ma wyłącznie na celu przeprowadzenie możliwie najkorzystniejszej konwersyi serbskiego długu państwowego i dlatego chce minister osobiście zetknąć się ze sferami finansowemi w Petersburgu i Berlinie. Jeśli podróż Wuicza uwieńczoną zostanie pomyślnym skutkiem, w takim razie zbierze się serbska skupczyna w lecie na nadzwyczajną sesyę celem uchwalenia projektu konwersyi.

Wiedeń 25 kwietnia. *Polit. Corresp.* otrzymuje z Zofii z wiarogodnego źródła zapewnienie, iż rząd bułgarski nie wie na pewno, gdzie się ukrywają mordercy Belczewa. Ztąd też bezpostawnem jest doniesienie, jakoby minister spraw zagranicznych Grekow, czy to pośrednio, czy bezpośrednio, na piśmie, lub ustnie, od któregokolwiek z rządów domagał się wydania sprawców zamachu.

Berlin 25 kwietnia. Następcą bar. Massenbacha, który złożył urząd prezesa rejencyi kwidzyńskiej i chce się odtąd poświęcić tylko administracyi dóbr swych w Księstwie Poznańskiem, ma zostać Tiedemann, prezes rejencyi bydgoskiej.

Rzym 25 kwietnia. Wyjazd do Włoch jeneralnego konsula włoskiego w Zanzybarze, Branchi'ego, nie został spowodowany żadnemi politycznemi motywami.

Petersburg 25 kwietnia. Z powodu zasług, położonych około budowy transkaspijskiej kolei, otrzymał jenerał Annenkow od cara dożywotną pensyę roczną w sumie 10,000 rubli.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 kwietnia. Dzisiaj odbyła się przed Cesarzem parada wiosenna wojsk garnizonu wiedeńskiego na polu pod Schmelz. Obecni byli Arcyksiążęta: Karol Ludwik, Ferdynand, Albrecht, Wilhelm i Albrecht Salwator, niektóre Arcyksiężne, dalej minister spraw zagranicznych, minister wojny, szef sztabu jeneralnego i ambasador niemiecki. Cesarz w otoczeniu orszaku zlustrował fronty ustawionych w czterech pozycyach wojsk, poczem rozpoczęła się defilada przed Cesarzem, która trwała godzinę. Publiczność witała Monarchę z zapałem. Wśród publiczności znajdowała się także małżonka ambasadora niemieckiego.

Wiedeń 24 kwietnia. Otrzymawszy od cesarza niemieckiego telegraficznie wiadomość o śmierci Moltkego, wysłał Cesarz Franciszek Józef niezwłocznie jen. adjutanta Paara do ambasadora niemieckiego, aby mu wyrazić żywe współczucie z powodu bolesnego wypadku.

Wiedeń 25 kwietnia. Obawiają się większego rozszerzenia strejku piekarzy w dniu dzisiejszym, ponieważ zgromadzenie czeladzi, z 3000 osób złożone, uchwaliło strejk powszechny.

Zarząd postępowego związku stowarzyszeń przemysłowych postanowił zwołać w maju zgromadzenie przemysłowców całej monarchii, celem naradzenia się nad reformami przemysłowemi.

Wiedeń 25 kwietnia. Dolno-austryackie Namiestnictwo ogłasza, że zawieszenie robót w dniu 1-szym maja, jako w powszednim dniu roboczym, jest niedopuszczalnem wobec umów istniejących między pracodawcami a robotnikami. Gwałcący umowę spodziewać się winien surowej kary i utraty zatrudnienia. Odnosi się to też do robotników, zatrudnionych w służbie państwa. Namiestnik ostrzega więc przed samowolnem zawieszeniem roboty i przed wykroczeniami, które będą ostro karane. Demonstracye i pochody publiczne są wzbronione. Wszelkie zakłócenia spokoju publicznego stłumione będą wszelkiemi środkami, jakiemi państwo rozporządza.

Praga 25go kwietnia. Hr. Taaffe odwiedził tu swą siostrę chorą, która jest na drodze do rekonwalescencyi. Korzystając z pobytu w Pradze zwiedził Taaffe budowle wystawy w towarzystwie radcy dworu Klapsa. Po południu w towarzystwie namiestnika zwiedził muzeum; dziś wraca do Wiednia.

Berlin 25 kwietnia. Moltke, który jeszcze wczoraj po południu brał udział w posiedzeniach parlamentu, wieczorem o godzinie 3 kwadranse na 10 umarł wskutek udaru sercowego.

Berlin 25 kwietnia. Moltke umarł w swojej pracowni. Przy kolacyi miał bardzo dobry apetyt. W ciągu nocy przybyli wszyscy jenerałowie do gmachu jeneralnego sztabu.

Essen 25 kwietnia. Zgromadzenie delegowanych robotników górniczych z 27 szybów tutejszych postanowiło nie czekać na postanowienia, jakie w Bochum w niedzielę mają być powzięte, ale rozpocząć strejk dzisiaj.

Essen 25 kwietnia. W okręgach kopalnianych Wattenscheidt, Bochum i Steele przybrało bezrobocie większe rozmiary.

Essen 25 kwietnia. Ogólna liczba strejkujących wynosi 12.000. W większej części szybów zagrożono strejkującym wydaleniem ze służby, jeśli w najkrótszym czasie nie wrócą znów do roboty. Krupp i stowarzyszenia w Bochum wyznaczyły dzień 27 b. m., jako ostatni termin do podjęcia pracy. Krupp oświadcza, że tych, którzy w strejkach r. 1889 i 1890 brali udział, przyjmować będzie do roboty tylko do poniedziałku.

Paryż 25 kwietnia. Rada municypalna przyjęła rezolucyę, uznaną za nagłą, a protestującą energicznie przeciw systemowi protekcyjnemu, popieranemu przez komisyę cłową Izby deputowanych i wzywającą rząd, aby zwalczał dążności antidemokratyczne, sprzeciwiające się ogólnym interesom miasta Paryża.

Paryż 25 kwietnia. Półurzędowy komunikat oświadcza, iż rząd francuski nic o tem nie wie, jakoby niedawno między Francyą a królem Menelikiem zawarty został traktat handlowy i sojusz przyjaźni.

Ribot przyjmował jenerała Menabrea, ambasadora włoskiego.

Arcyksiężna Stefania przybyła wczoraj przed południem do Marsylii.

Trybunał kasacyjny odrzucił rekurs, wniesiony przez byłego prezydenta „Société des métaux" przeciw wyrokowi sądu apelacyjnego, skazującemu go na 6 miesięcy więzienia.

Ajaccio 25 kwietnia. Podczas danego przez eskadrę francuską obiadu, na którym znajdował się też Aleksiejew, komendant statku rosyjskiego „Admirał Kormiłow," wzniosł admirał Duperré toast na cześć Rosyi, marynarki rosyjskiej, Aleksiejewa i w. księcia Jerzego. Aleksiejew odpowiedział toastem na cześć admirała Duperré, marynarki francuskiej i Francyi.

Londyn 25 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin oświadczył Fergusson, że najnowsze sprawozdania z wysp Samoa są zadowalniające i pozwalają spodziewać się, że spokój nie zostanie zakłócony. Mowca zaznaczył dalej, że angielskie towarzystwo wschodnio-afrykańskie wniosło do rządu podanie o zagwarantowanie kapitału na kolej żelazną. Rząd zastanawia się nad podaniem, lecz objęcie gwarancyi bez zezwolenia parlamentu nie jest możliwe.

Londyn 25 kwietnia. W miejsce zmarłego konserwatywnego deputowanego wybrano w Whitehaven ponownie kandydata stronnictwa konserwatywnego.

Londyn 25 kwietnia. Biuro Reutera donosi: W sprawie zajścia w Beirze otrzymał rząd portugalski od Salisbury'ego ultimatum, że jeżeli ułatwienia w żegludze na rzece Pungwe aż do posiadłości angielskich, w myśl umówionego *modus vivendi*, nie nastąpią bezzwłocznie, Anglia zmuszoną będzie do chwycenia się środków, które w swych skutkach mogą stać się zgubnemi dla interesów portugalskich.

Rzym 24 marca. Izba deputowanych odrzuciła, w głosowaniu imiennem, 211 głosami przeciw 71, zwalczany przez rząd wniosek o zatrzymanie w miastach systemu głosowania wedle list i przyjęła w tajnem głosowaniu 182 głosami przeciw 75 ustawę, uchylającą w zupełności ten system wyborczy.

Rzym 25 kwietnia. Dzisiaj w nocy rozeszła się pogłoska w okolicy Porta-Pancrazio, iż znajdujący się w pobliżu fort Bravetta pali się. Pogłoska wkrótce okazała się nieuzasadnioną, poczem zaalarmowana pogłoską okoliczna ludność uspokoiła się.

Stan zdrowia kapitana Spaccamela i oddanych do szpitali rannych ofiar eksplozyi jest w ogóle nieco lepszy.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady municypalnej w przemówieniu swem złożył syndyk, wśród ożywionych oklasków, hołd pełnemu poświęcenia i odwagi zachowaniu się króla i chwalił działalność straży ogniowej i żołnierzy.

Szkodę, poniesioną przez gminę, oceniono na blisko pół miliona.

Ambasador niemiecki ofiarował 12 łóżek dla ofiar katastrofy, pozbawionych środków.

Rzym 25 kwietnia. *Popolo Romano* donosi: Z dotychczasowych przesłuchań komisyi śledczej w Massawie zdaje się wynikać, że tylko Livraghi i Cagnassi są odpowiedzialni za wykryte nadużycia.

Genua 25 kwietnia. Arcyksiężna Stefania wyjechała na pokładzie statku „Sumatra" do Neapolu.

Petersburg 25 kwietnia. Były serbski minister wojny, Dżurycz, przybył tu z 30 oficerami serbskimi.

Bukareszt 25 kwietnia. Wynik wyborów do Izby w trzeciem kolegium wyborczem jest następujący: wybrano 30 kandydatów rządowych i 5 opozycyjnych. Oprócz tego odbędzie się jeszcze jeden wybór ściślejszy. Wyniki dwóch wyborów dotąd nie są wiadome.

Bukareszt 25 kwietnia. Ogólny wynik wyborów jest następujący: Wybrano 103 kandydatów rządowych i 40 opozycyjnych. Zachodzi prócz tego potrzeba 40 wyborów ściślejszych.

Onegdaj zmarł nagle pewien liberalny ajent wyborczy wskutek — jak twierdzą liberalni — uszkodzeń cielesnych, poniesionych we wtorek podczas kłótni wyborczej. Liberalni ogłosili podburzające plakaty, a klub liberalny wywiesił chorągiew żałobną i udekorował kirem balkon, umieszczając na nim napis, obwiniający ajentów rządowych o zabicie swego ajenta. Bezpodstawny ten manewr agitacyjny pozostał bez skutku. Oględziny lekarskie, w których wzięło udział dwóch członków klubu liberalnego, wykazały naturalną przyczynę śmierci, mianowicie paraliż płuc. Komitet klubu liberalnego ścigany będzie sądownie.

Nowy Jork 25 kwietnia. Dziś zamówiono znów złota w wartości 1,690.000 dolarów, w celu przewiezienia go do Europy.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 25 kwietnia. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 75	Anglobanki	162 50
Renta austryac. srebrna „	92 70	Uniony	239 —
Renta austryac. 4% złota	110 85	Bankvereiny	— —
Renta austryac. 5% pap. nieop.	101 85	Akcye Länderbank.	218 30
Akcye Ban. Aus.-W.	992 —	„ kol. Kar. Lud.	— —
„ kredytowe	300 —	„ „ lwowsko-	
Londyn	116 65	„ „ czerniow.	246 75
Napoleony	9 25	„ „ połudn.	— —
Dukaty	5 50	Elbethale	222 —
Marki	57 15	Nordbahny	2847
5% Renta węg. pap.	101 47	Staatsbahny	248 75
4% „ „ złota	105 60	Alpiny	96 80
Losy prem. węg.	137 25	Akcye tytoniowe	159 25
Losy tureckie	35 60	Ruble	137 75

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 25 kwietnia.

Banknoty austr.	175 30	4% Listy likw. pol.	72 60
Krótki Wiedeń	175 —	Akc. kol. Kar. Lud.	93 40
Banknoty ros.	241 45	„ austr. kred.	163 50
5% Listy zast. pols.	75 30	Ultimo Ruble	241 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 25 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	137 —	138 —
Marki niemieckie	56 80	57 20
20-to frankówka ważna	9 20	9 26
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 60	93 10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 25	93 75
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	98 25	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 —	98 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 70	99 20
Listy zastawne 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
Listy zastawne 4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
Listy zastawne 4% „ „ „ „ „ 56 let.	95 10	— —
Listy zastawne 4½% „ „ „ „ „	99 80	100 20
Listy zastawne 5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 50
Listy zastawne 5% „ „ „ „ niepr.	100 60	101 30
Listy zastawne 4½% „ „ „ „	98 20	98 90
Listy zastawne 6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	212 —	214 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	246 —	248 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	307 —	310 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 —	27 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 20
„ węgier. „ „	12 25	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 —	7 50

Wiedeń 24 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	92 85	93 05
4²/₁₀% „ srebrna	92 70	92 90
4% Renta złota	110 80	111 —
5% „ papier. nieopodatkow.	101 80	102 —
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 75	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 —	149 —
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	182 —
5% Renta węg. papierowa	101 35	101 55
4% „ „ złota	105 55	105 75
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 20	114 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	105 —	105 40
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 75	99 25
4½% „ „ „ z r. 1884	98 75	99 25
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 50	94 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	160 90	161 40
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	300 50	301 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	344	344 50
Oesterr. Länderbank . . 200 „	218 75	219 25
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	990 —	993 —
Unionbank . . . . . 200 „	237 50	238 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	113 50	114 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 50	203 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2840	2850
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	213 25	213 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	178 —	178 75
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	245 25	246 25
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	201 —	202 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	249 25	249 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „	114 25	114 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	200 —	200 25
„ Nord-Ost . . . . 200 „	197 75	198 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114 20	114 60
4½% „ „ papier. 50 l.	100 60	101 60
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 50
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 25
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	100 80	101 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 40	102 40
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	113 55	114 15
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 —	101 70
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 30
„ „ Jarosław 300 „ „	96 50	97 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 25	95 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 —	85 —
„ nieopd. „ „ „	92 50	93 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 50	193 50
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	148 75	149 75
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 75	119 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 —	102 80
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 40	102 40
„ Nordost. . . . 300 „ „	101 —	102 —
„ „ złotem 200 „ „	117 40	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 25	148 50
„ Węgierskie . „ 100	137 75	138 25
„ Tureckie . . fr. 400	35 80	36 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 —	7 20
Kredytowe . . . . . „ 100	188 —	188 75
Insbruku . . . . . . „ 20	23 —	24 —
Krakowskie . . . . . „ 20	22 50	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	58 50	59 50
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18 80	19 20
„ „ węgierskie „ 5	12 20	12 60
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . . . . . „ 20	26 —	26 50
St. Genois . . . . . „ 42	61 —	62 —
Stanisławowskie . . . „ 20	26 75	27 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 50	5 55
20-frankówki	9 23	9 25
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 62	11 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 05	57 12
Rubel papierowy za 100 rubli	137 50	138 —

Lwów 23 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	307 —	310 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 70	101 40
5% „ „ „ prem.	108 90	109 60
4½% „ „ „	98 20	98 90
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 70	99 40
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 85	100 55
4% „ „ „ „ 56 letn.	95 20	95 90
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 75	105 45
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 80	101 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 50	99 20

Warszawa 24 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	101 50
„ „ „ „ V	— —	101 —
4% „ likwidacyjne	— —	97 50
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 —
„ „ „ „ III	— —	101 30
„ „ „ „ IV	— —	100 90

(1082)

Za duszę ś. p.
EMILII z hr. WODZICKICH
hr. Działyńskiej
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w kościele św. Barbary
w poniedziałek 27 kwietnia b. r.
o godz. 10 zrana,
na którą rodzina Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Prezes Rady Nadzorczej
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
w Krakowie

podaje do wiadomości Członków Towarzystwa, że w myśl § 93 ustępu 6go statutu, nastąpi na posiedzeniach Rady Nadzorczej tegoż Towarzystwa w dniu 23 maja 1891 roku się rozpoczynających,

wybór I-go Dyrektora Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie oraz Zastępców I-go i II-go Dyrektora.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1891 r.

Zygmunt Dembowski.

[1050] (Przedruk nie będzie płacony).

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*